Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. L. p. tel. 128-76. Lwów, Mochnackiego L. 48 Telefony: 53-79, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, czwartek 28 lutego 1935 Nr. 58 ABC

Sen. Głąbiński odpowiada Premjerowi

WARSZAWA, 27. 2. (tel. wł. — G.). Dziś o godz. 10 rano rozpoczęła się w pełnym Senacie debata budżetowa. Zapowiedź exposé premjera, ściągnęła do Senatu bardzo znaczny komplet senatorów, wielu przedstawicieli prasy, wszystkich niemal członków rządu i wyższych urzędników.

Wśród senatorów pojawiła się nowa oryginalna postać senatorki **Bramowskiej**, wieśniaczki z Górnego Śląska, która przybyła w tamtejszym stroju ludowym, a więc w **czerwonej chustce i aksamitnym kaftanie.**

Posiedzenie rozpoczęło się od przemówienia marszałka Raczkiewicza, poświęconego pamięci senatora Bolesława Limanowskiego. Następnie przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej sen. Popławski z BB w zastępstwie chorego senatora Szarskiego wygłosił sprawozdanie generalne o budżecie. W sprawozdaniu tem na uwagę zasługuje pogląd, że tak zwane **zamykanie nożyc czyli zbliżenie cen przemysłowych do cen rolniczych wynaloby się także zrujnowaniu przemysłu** w Polsce, że raczej należałoby dążyć do uzyskania opłacalności warsztatów rolnych.

Po przemówieniu referenta zabrał głos premjer **Kozłowski.** (Przemówienie to podajemy na innem miejscu).

Jak wyglądało przemówienie premjera Kozłowskiego **w zestawieniu z rzeczywistością polską** najlepiej zilustrował w swem świetnem przemówieniu prezes senackiego Klubu Narodowego prof. **Głąbiński**, który rozpoczął dyskusję generalną. Mówił on:

„Zgadzam się z końcowym apelem premjera, że jesteśmy państwem, które ma wielkie zadanie do spełnienia i że potrzebny jest wysiłek nietylko rządu, ale i całego Narodu. Obowiązkiem jednak rządu jest rządzić w państwie tak, aby cały naród mógł się do spełnienia tych zadań przyczynić. Tegoroczna dyskusja budżetowa różni się od poprzednich tem, że obecnie i od rządu i od przedstawicieli większości słyszymy słowa prawdy o naszem położeniu skarbowem i gospodarczem, czego w poprzednich latach nie słyszeliśmy.

PRZEMÓWIENIA A... NADCHODZĄCE WYBORY.

Niektóre przemówienia przedstawicieli rządu i większości **brzmią niemal jak echo dawniejszych przemówień opozycyjnych.** Trudno się oprzeć wrażeniu, że **nadchodzące wybory są przyczyną** tego wyrównania poglądów. Jednak i w tej dyskusji nie brak przejawu **zbytniego może optymizmu i złudzenia.**

Referent generalny porównywał nasz budżet z budżetami innych państw znacznie od nas bogatszych. Nasz budżet jest w porównaniu z tamtymi **niemal głodowy**, bo większa część wydatków to wydatki personalne, **nieznaczna** tylko część idzie **na wydatki rzeczowe.** Nie cieszymy się też zbytnio naszem nieznacznem obdłużeniem, bo będzie **ono musiało znacznie wzrosnąć.** Przedłożony budżet zamyka się deficytem.

WŁAŚCIWOŚCI NASZEGO DEFICYTU

Sam fakt deficytu nie daje jeszcze podstaw do poważniejszych zarzutów przeciw gospodarce skarbowej, ale nasz deficyt ma te właściwości, że to nietylko są niedobory bieżące; lecz że **na ich pokrycie konsumujemy nasze kapitały n.p. kapitały z pożyczek zaciągniętych na inwestycje.** Sumy te były rozmaicie lokowane i dawały skarbowi państwa co roku pewne dochody. Dochód ten był najpierw większy, potem mniejszy. w **obecnym preliminarzu nie ma go wcale**, a preliminarz nie tłumaczy co się z tem stało. Podobno pieniądze poszły na pokrycie deficytu przedsiębiorstw państwowych, a przecież nie były to rezerwy skarbowe; **były to sumy usta wowo przyznane na określone cele.** Taki stan zjadania głównego kapitału jest nienormalny. Ucierpiał także w ostatnich latach **nasz majątek narodowy.** Na inwestycje, między innemi na regulację rzek trzeba teraz specjalnej pożyczki, stwierdzić więc należy; **że położenie skarbowe i gospodarcze nie jest dobre.**

ZALECANE ŚRODKI POPRAWY

Jakież środki zalecane nam są dla polepszenia sytacji. Słyszymy że najlepszym jest **zmniejszyć ciężary samorządowe.**

DWUMILJONOWA SUBWENCJA DLA Z. P. O. K.

Pozatem w budżecie jest mnóstwo pozycji, które mają charakter dyspozycyjny. Nie mówię o właściwych funduszach dyspozycyjnych, które są również wysokie, ale o tych pozycjach, które dają możność czy to ministrowi, czy innym organom dysponowania funduszami państwowemi **na cele nie zawsze potrzebne.** Przypadkowo dowiedzieliśmy się np. o subwencji **blisko 2 milj. zł., jaką otrzymuje „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet“. albo też o zasiłku dla żydowskich kas procentowych. Te fundusze uchylają się z pod kontroli publicznej.**

APEL BEZ REZULTATU

Premjer zwrócił się z apelem do społeczeństwa, ażeby ono swoją inicjatywą gospodarczą przyczyniło się do wysiłków rządu. W tych warunkach politycznych, jakie u nas panują, sądzę, że **taki apel nie może mieć pożądanego rezultatu.** Dziś całe życie społeczne i gospodarcze jest opanowane przez rząd i organy rządowe. Wspomnę tylko o dostawach publicznych, o koncesjach, nawet o kredycie. **Dziś korzystać z tych rzeczy może tylko człowiek, który ma na to zgóry zgodę czynników rządowych. Inni narażeni są na szykany i prześladowania.** Gdzie znajdzie się lekkomyślny człowiek, któryby założył większe przedsiębiorstwo i naraził się na na to, że **jeżeli się zapisze do pewnego stronnictwa, to będzie zrujnowany różnemi sposobami.**

Wszelkie pożyczki w kraju tak niezasobnym w kapitały **wysysają resztki kapitału**, który powinien być użyty **na cele produkcyjne.** Nowa pożyczka inwestycyjna ma być użyta na cele inwestycyjne. ale nie możemy liczyć głównie na to, jeżeli nie pozostaną kapitały wielkie, któreby były obrócone na zwiększenie produkcji. Naszą najsłabszą stroną jest **obniżenie siły konsumcyjnej całego społeczeństwa.** Dlatego też nie sądzimy, żeby nowe podatki mogły zwiększyć wpływy państwowe.

NIE CHCĄ MÓWIĆ ZE SPOŁECZEŃSTWEM

Premjer apelował do społeczeństwa, ale wiemy, **że rząd wcale nie ma chęci rozmawiania z tem społeczeństwem poza jedynem stronnictwem rządowem.** Niedawno odbył się wielki zjazd kobiet katolickich. **Zebrało się trzy tysiące kobiet z całego państwa i nie mogły one uzyskać audjencji**, ani u premjera, ani u ministra oświaty. Wydano hasło „Frontem do wsi“. Jeżeli więc rząd dotychczas nie zajmował się wsią, to takie hasło może być słuszne. ale nie płynie ono z należytego zrozumienia jedności całego gospodarstwa społecznego. Nie powinno się popierać jednej warstwy, wolałbym ażeby rząd dbał o całe społeczeństwo, a wtedy także ulży najlepiej warstwie rolniczej. Byłoby bardzo pożądane, aby umniejszyć znaczenie warstwy pośredniczącej i ten niegodziwy zysk pośredników podzielić między producenta a konsumenta, niezależnie od tego, czy mieszka on w mieście, czy na wsi. **Wogóle w panującym systemie nie ma nadziei polepszenia naszych stosunków finansowych i gospodarczych. Wyrazem tego systemu jest projekt nowej konstytucji, która nie odpowiada tradycjom historycznym naszego narodu. Opiera się raczej na tradycjach wschodu.** Być może, że jest to dopust Boży za to, żeśmy w swoim czasie nieżądali dopuścili zupełnie do upadku a także w pierwszych latach odrodzonej Polski nie umieli zdobyć się na zgodę. Mimo to wierzymy, że przyjdzie czas, kiedy ta nowa konstytucja okaże się tylko przemijającym eksperymentem i Naród Polski będzie mógł odetchnąć pełną piersią w atmosferze prawdziwej wolności i prawdziwej niepodległości.

Po przemówieniu senatora Głąbińskiego zarządzono przerwę obiadową, po której wznowiona została rozprawa ogólna. Imieniem Klubu Ludowego przemawiał senator Woźnicki. który również wspomniał o wezwaniu premjera skierowanem do społeczeństwa i stwierdził, że panowie z obozu rządowego od początku robili wszystko. by odwrócić społeczeństwo od siebie i dopiero w tej chwili, gdy jest źle zwracali się do niego przygotowywując równocześnie pigułki konstytucji. W tych warunkach odwoływanie się do społeczeństwa nie może dać rezultatu.

Traktat handlowy polsko-brytyjski został podpisany

LONDYN, 27. 2. (PAT). W **sali portretowej Foreign Office nastąpiło dziś o godz. 11 podpisanie polsko - brytyjskiego traktatu handlowego.** W inauguracyjnem przemówieniu min. spraw zagranicznych Simon wyraził zadowolenie rządu Jego Królewskiej Mości sposobu pomyślnego ukończenia rokowań i zawarcia traktatu.

Ze strony polskiej odpowiedział minister przemysłu i handlu Floyar Rajchman podkreślając, że również i rząd polski z satysfakcją wita zawarcie tego traktatu. Następnie przystąpiono do podpisywania dokumentu. **W imieniu rządu polskiego podpisy złożyli: ambasador R. P. Raczyński i minister przemysłu i handlu Floyar Rajchman, zaś w imieniu rządu brytyjskiego min. spraw zagranicznych Simon i min. handlu Runciman.**

Ogłoszenie traktatu nastąpi w formie białej księgi jutro popołudniu w Izbie gmin.

Modernizację lotnictwa francuskiego

zapowiada min. Denain

PARYŻ, 27. 2. (PAT). Na śniadaniu wydanem przez syndykat dziennikarzy prowincjanalnych min. lotnictwa gen. Denain wygłosił przemówienie, w którem przedstawił **obecny stan lotnictwa francuskiego.** Lotnictwo to jest dobrze zorganizowane, oświadczył minister, ale **w dziedzinie sprzętu jest nieco opóźnione.** Obecnie czyni się wszystkie wysiłki, aby to opóźnienie nadrobić.

W bieżącym roku **francuskie lotnictwo będzie nieco zmodernizowane, a w roku 1936 zajmie ono niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc na świecie.** Nie można jednak stać na miejscu. Trzeba myśleć już teraz o dalszych etapach pracy. Technika uczyniła w ciągu ostatnich lat ogromne postępy. **Większość samolotów myśliwskich i samolotów bombardujących lata z szybkością 300 klm., podczas gdy niedawno latały one z szybkością 160 klm. Promień działania powiększył się do 2.000 klm.** Musimy się przygotować na to, **że w latach 1937/38 samoloty myśliwskie osiągną szybkość 500 klm., zaś samoloty wywiadowcze i bombardujące 350 do 400 klm. na godzinę.**

Minister wyraził następnie zadowolenie ze stanu lotnictwa handlowego. Mówiąc o lotnictwie prywatnem minister podkreślił, że **Francja ma dziś 800 samolotów prywatnych.** Przemówienie swe minister zakończył podkreśleniem roli, jaką prasa może odegrać w propagandzie lotnictwa.

PARYŻ, 27. 2. (PAT). Celem zapewnienia obrony przeciwlotniczej terytorjum francuskiego i odpowiedniego przeszkolenia personelu, rząd wniósł do Izby **projekt ustawy zmierzającej do powiększenia liczby ćwiczeń wojskowych.** Zarządzenie to odnosić się będzie jedynie do wojskowych drugiej rezerwy, którzy odbywać będą specjalne ćwiczenia 12-dniowe. Ogólna ilość ćwiczeń pierwszej i drugiej rezerwy nie może przekraczać okresu 7 tygodni.

—x—

Włosi wysyłają do Afryki Niemców i Słoweńców?

WARSZAWA, 27. 2. (Tel. wł. G.). Z Insbrucka donoszą, że opinja publiczna jest pod wrażeniem wiadomości o **przekroczeniu granicy przez oddział żołnierzy włoskich narodowości niemieckiej, który schronił się na terytorjum austrjackie. Żołnierze ci mieli być wysłani do Afryki, woleli jednak nie uczestniczyć w sprawie przeciw Abisynji.**

Z opowiadań dezerterów wynikałoby, że **główny kontyngent wojsk włoskich, wysłanych do Afryki, rekrutuje się częściowo z Niemców, częściowo ze Słoweńców, a faszyści mają tylko za zadanie roztoczyć nadzór nad żołnierzami narodowości niewłoskiej.** Są to oczywiście przypuszczenia, trudne do stwierdzenia. Zjawienie się dezerterów włoskich w Austrji wprowadziło władze austrjackie w bardzo przykrą sytuację. Dezerterami są dawni Tyrolczycy i dlatego cieszą się sympatją ludności. Austrja jednak jest politycznie silnie związana z Włochami i chce za wszelką cenę uniknąć wrażenia jakoby kryła dezerterów. Władze tyrolskie czekają instrukcji z Wiednia.

Paszporty pracy w Niemczech

BERLIN 27. 2. (PAT) Wśród uchwał powziętych przez gabinet Rzeszy, duże znaczenie posiada ustawa o wprowadzeniu tzw. **paszportów pracy, będących urzędowem potwierdzeniem kwalifikacyj zawodowych pracowników.** Ustawa obowiązuje od 1 kwietnia br. Z tą chwilą **przedsiębiorcy nie będzie wolno zatrudniać pracowników nie mogących wykazać się tym dokumentem.** Ponadto gabinet uchwalił ustawę zapewniającą dla rolnictwa dostateczną ilość sił roboczych. Na żądanie prezydenta urzędu pośrednictwa pracy, przed siębiorcy będą musieli zwalniać zajętych u siebie robotników, którzy dawniej pracowali na roli.

Churchill i książęta indyjscy przeciw projektowi konstytucji

LONDYN 27. 2. (PAT) W czasie wczorajszych obrad w Izbie gmin nad projektem konstytucji dla Indyj, Izba **większością 283 głosów przeciw 89 odrzuciła wniosek Winstona Churchilla domagający się odroczenia obrad nad tą sprawą.** Jak wiadomo Churchil zwalcza gorąco projekt konstytucji dla Indyj.

BOMBAJ 27. 2. (PAT) Jeden z wybitnych przedstawicieli Izby książąt oświadczył przedstawicielowi Reutera, **że zastrzeżenia książąt co do rządowego projektu konstytucji dla Indyj dotyczą postanowienia przyznającego wicekrólowi prawa zawieszania konstytucji na czas nieokreślony.** W tym wypadku państwo Indyjskie podlegałoby automatycznie władzy wicekróla. Jest to sytuacja, której Indje nie chcą brać pod uwagę, a książęta domagają się, **aby w razie zawieszenia konstytucji władza, która przysługuje federacji indyjskiej przeszła spowrotem w ich ręce.**

Ministrowie angielscy przybędą również do Pragi

LONDYN, 27. 2. (PAT). Według „Daily Heralda" obecnie można już uważać wyjazd min. Simona do Berlina w ciągu przyszłego tygodnia za ostatecznie postanowiony. Wprawdzie mówi się także o wyjeździe do Moskwy, to jednak data tej podróży nie została jeszcze ustalona. **Jest również mowa o odbyciu rozmów z rządem polskim w Warszawie i ministrami Małej Ententy w Pradze, ale odbycie tych rozmów w ramach jednej podróży jest trudne**, ponieważ minister spraw zagranicznych musiałby pozostawać poza Londynem o wiele dłużej niż to jest pożądane w obecnych warunkach.

Wobec tego istnieje możliwość, że **min. Simon i Lord Eden podzielą prace między sobą.** Obecnie rozważana jest możliwość wyjazdu obu ministrów w przyszłym tygodniu do Berlina. „W drugiej rundzie" **min. Simon pojechałby do Moskwy, zaś minister Eden udałby się do Warszawy i Prag'.** Spodziewają się, że min. Titulescu i Jewticz przybędą do Pragi, aby razem z min. Beneszem omówić te wszystkie sprawy, które interesują Małą Ententę.

—×—

Śmierć ofiary krwawego zajścia

KRAKÓW, 27. 2.

Onegdaj donosiliśmy o tragicznem zajściu, jakie rozegrało się w jednym z domów przy ul. Lenartowicza, gdzie sierż. Cholewa, postrzelił z rewolweru urzędniczkę Ubezpieczalni Mikordówne i jej matkę poczem sam pozbawił się życia. Na skutek ran zmarła wczoraj w szpitalu Mikordowa, wdowa po sierżancie W.P. Również wczoraj odbył się pogrzeb sierż. Cholewy.

MISTRZOSTWA POLSKI W SLALOMIE.

We wtorek odbył się w Zakopanem slalom dla pań i panów.

Slalom dla panów odbył się na Hali Kondratowej, na dystansie 850 mtr. przy różnicy poziomów 150 mtr. Bieg pań odbył się również na Hali Kondratowej, na dystansie 400 mtr. różnica poziomów — 80 mtr.



Bibułkowa afera dygnitarzy greckich

ATENY 27. 2. (PAT) Opinja grecka została poruszona wykryciem wielkiej afery kontrabany **bibułek do papierosów, która skarb państwa naraziła na szkodę 100 miljonów drachm (5,000.000 zł).** Jak się okazało dyrektor departamentu w **ministerstwie gospodarki Rammos w porozumieniu z szefem wydziału walki z przemytnictwem Serajosem wydawał zezwolenia na import dużych ilości bibułek zakazanych zresztą surowo przez rozporządzenia rządu greckiego.** Śledztwo wykryło ponadto kilkanaście podobnych spraw, które naraziły skarb państwa na duże straty.

Dlaczego Panama odmówiła przyjęcia 250 tys. dol.?

PANAMA 27. 2. (PAT) Rząd republiki Panamskiej odmówił przyjęcia na desłanego z Waszyngtonu czeku na 250.000 dol. tytułem zapłaty kwartalnej za dzierżawę Kanału Panamskiego, motywując to tem, że **umowa między Panamą a Stanami Zjednoczonemi w sprawie dzierżawy kanału przewiduje zapłatę w złocie.** Wobec tego rząd Panamy nie może przyjąć raty czynszu dzierżawnego w walucie zdewaluowanej. Dep. stanu obiecał sprawę rozpatrzeć.

Płace w przemyśle górnośląskim bez zmian

KATOWICE, 27. 2. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie zatargu między pracownikami umysłowemi a pracodawcami w przemyśle górnośląskim. **Komisja odrzuciła wniosek pracodawców o obniżenie płac, jak również wniosek pracowników o podwyżkę płac. Temsamem poleciła utrzymanie płac na dotychczasowym poziomie z ważnością do 31 stycznia 1936.** Ponadto komisja zarządziła powrót t. zw. szczeblowania płac, wyznaczając datę rozpoczęcia szczeblowania od 1 lipca b.r.

P. premjer Kozłowski zapowiada ulgi dla wsi

ale podatki państwowe nie zostaną obniżone

W mowie, którą podajemy poniżej, p. prezes Rady Ministrów stwierdza, że wysiłki rządu nad „zamknięciem nożyc między cenami rolniczemi a przemysłowemi" nie dały rezultatów pozytywnych. Ceny zboża a zwłaszcza bydła, spadły poważnie, podczas gdy zniżka wyrobów przemysłu jest nieznaczna. Wieś znajduje się w sytuacji katastrofalnej.

P. premjer nie rozwodził się długo nad powodami tego stanu rzeczy. Nie powiedział, że przedewszystkiem rząd swemi podatkami i przedsiębiorstwa państwowe swymi wygórowanemi cenami utrudniają istotną deflację cen przemysłowych i ściągają na rynek nadmierne zapasy zboża, powiększając przez to obniżkę ich wartości. Za to przeprowadził surową krytykę rozrzutności samorządów, jakby gospodarka samorządowa nie podlegała ścisłej kontroli rządu i nie była kierowana przez ludzi z obozu rządowego. Samorządów prowadzących samodzielną politykę gospodarczą przecież u nas niema. Również krytyka ubezpieczeń socjalnych, zawarta w mowie premjera, zwraca się przeciw polityce sanacyjnej, gdyż nieszczęsna ustawa scaleniowa jest dziełem — a była do niedawna chlubą — obozu rządowego.

P. premjer orjentuje swój rząd „twarzą do wsi". Przyrzeka rolnictwu ulgi, dość zresztą ogólnikowe. Zamiast podatków na drogi, otrzyma wieś szarwark, a więc przymusową robociznę, zamiast świadczeń socjalnych, daniny w naturze. Co rząd chce zrobić celem obniżenia kosztów pośrednictwa w obrocie zbożem i bydłem, nie wynika jasno z mowy premjera.

Będziemy pozatem mieli nową pożyczkę, tym razem na cele inwestycyjne. Obok „operacje kredytowe" na pokrycie deficytu budżetowego. P. premjer cieszy się, że w bankach znajdują się wolne pieniądze, które pójdą na pożyczki. Rozumiemy radość skarbowca, ale dziwnem wydaje się nam zadowolenie ekonomisty. Przecież te „oszczędności" — to pieniądze, które uciekły z życia gospodarczego i swą ucieczką pogłębiły kryzys. Byłoby lepiej i dla skarbu i dla gospodarstwa, gdyby rezerwy te wróciły w obrót zamiast chronić się w kasach skarbowych.

Poza zapowiedzią pożyczki i ulg dla wsi, mowa p. premjera zawiera jedynie myśli, rzucone już przez ministrów w dyskusji budżetowej. Obowiązuje dalej polityka, deflacji i stałości waluty. „Nakręcanie konjunktury" przez inflację zostało odrzucone.

×××

Na posiedzeniu Senatu dnia 27 lutego wygłosił premjer Leon Kozłowski obszerne exposé o polityce gospodarczej rządu.

Na wstępie premjer podkreślił, że rząd jego „nie poszedł na wyszukiwanie nowych koncepcji i metod rządzenia na odcinku gospodarczym, ale uważa się za kontynuatora polityki swych poprzedników".

WŁASNEMI SIŁAMI

„Powiedzieliśmy sobie, — mówił p. Kozłowski, — że z **przesilenia gospodarczego wyjść musimy własnemi siłami.** Cały nasz system polityki ekonomicznej, z której wykluczyliśmy takie metody, jak np. restrykcje walutowe, dąży do rozbudowania naszych stosunków z zagranicą. Wbrew tendencjom autarchicznym w świecie, **Polska dąży do powiększenia obrotów handlowych z innemi krajami.** Pozytywna współpraca z zagranicą w zakresie wymiany towarów i w zakresie ruchu kapitałów jest jednym z podstawowych wytycznych programu Rządu".

Przez 5 lat trwania kryzysu trzeba było „wyrównywać dysproporcje ekonomiczne", ograniczać budżety publiczne i prywatne. P. Premjer podnosi jako sukces polityki rządowej: **1) pewność naszej waluty, 2) poprawę na rynku finansowo - kapitałowym, 3) wzrost produkcji i zatrudnienia i 4) zwiększony eksport zagraniczny.**

NOŻYCE CEN ROZSZERZYŁY SIĘ

„Dziedziną — mówił premjer, — w której **wysiłki rządu nie dały rezultatów pozytywnych, jest rozwarcie nożyc między cenami rolniczemi i cenami przemysłowemi. Zniżka cen przemysłowych nie nadążą za zniżką cen rolniczych i powściągliwy optymizm,** do którego jesteśmy uprawnieni przy ocenie gospodarki miast i przemysłu, **jest hamowany stałem ubożeniem wsi. Ceny rolnicze związane z cenami światowemi w roku bieżącym doznały katastrofalnego spadku w dziedzinie żywca,** co znów głęboko poderwało kalkulacje rolnika.

Akcja interwencyjna na rynku zbożowym i mięsnym jest prowadzona dalej. Są uzyskiwane rynki zbytu dla naszych wytworów rolniczych. Traktaty handlowe z Anglją i Hiszpanją są traktatami rolniczemi, a hiszpański rozszerza dość znacznie nasze możliwości zbytu. Również w Niemczech ulokowane zostały dość poważne ilości zboża. Ceny jednak światowe dla obu zbóż ozimych utrzymują się na niskim poziomie, **a ceny mięsa spadły katastrofalnie.**

Akcja **oddłużenia rolnictwa zaczyna wydawać rezultaty** i daje ulgę w spłacie zobowiązań rolniczych. Wszystkie te środki działania, chociaż dają rezultaty, okazują się jednak niewystarczające.

(Koniec mowy na str. 3)

TRZEBA ZMNIEJSZYĆ ŚWIADCZENIA PIENIĘŻNE WSI

Stan jest taki, że złotówka na wsi jest inną złotówką, niż w mieście. Złotówka na wsi — to duży pieniądz. Dzieje się to wskutek spadku cen wytworów rolnictwa, za tym spadkiem cen nie podążyły jednak świadczenia pieniężne, gotówkowe naszej wsi. **Niskie ceny rolnicze, a sztywne świadczenia rolnictwa mają, jako swe następstwo wzmożoną podaż produktów rolnych na rynek. Jest to podaż głodowa, wywołana zmniejszeniem konsumcji wewnętrznej samego rolnictwa.** Uważam zatem za konieczne dążenie dzisiaj do **zmniejszenia świadczeń pieniężnych rolników**, co musi mieć, jako następstwo, **zmniejszenie się podaży produktów rolnych na rynek.** Rozumiem to więc nietylko, jako akcję ulgi bezpośredniej w świadczeniach, ale także jako jeszcze jeden aktualny i skuteczny środek interwencyjny, **który pośrednio oddziała na podniesienie cen.** Specjalna komisja finansowo-oddłużeniowa samorządów rozpoczęła już na moje zlecenie prace nad tem zagadnieniem.

„WZNIOŚLI IDEOLOGOWIE" I SZARWARK

Skreślone będą gotówkowe świadczenia wsi na rzecz ubezpieczeń społecznych, które zastąpi się świadczeniami w naturze dla starców i kalek.

Ograniczone będą świadczenia wsi na rzecz samorządów. P. Premjer potraktował z ironją „wznoszone przez wzniosłych ideologów wspaniałe gmachy szkolne, budowane drogo za pieniądze wyciskane przez sekwestratorów z doliczaniem kar i kosztów egzekucji. Płacone są pensje i emerytury pracownikom samorządu wiejskiego i małomiasteczkowego, niepozostające w żadnym stosunku do małomiasteczkowych i wiejskich kosztów utrzymania".

P. Premjer zapowiada, że będzie traktował „jako występek" podwyższanie i przekraczanie budżetów samorządów i że użyje **wszystkich środków do ich obniżki.**

„Konieczne prace na wsi, drogi, szkoły, meljoracje, a więc prace podnoszące kulturę i stwarzające możliwości poprawy, chcę oprzeć nie na świadczeniach w pieniądzu, którego niema i który jest drogi, **lecz na pracy na rzecz dobra powszechnego, i to jest uzasadnieniem ustawy szarwarkowej, którą Rząd wnosi do Sejmu".**

Jednak **„grupa świadczeń na rzecz państwa ulec zmniejszeniu nie może"** — oświadczył mowca.

CENA KOTLETA I CIELĘCIA

„Konsekwencją rozwarcia nożyc cen wytworów rolniczych i przemysłowych musi być **zamykanie nożyc także od strony obniżki cen przemysłowych.** Rząd poczynił w tej dziedzinie duży wysiłek przez **obniżkę taryf kolejowych i obniżkę szeregu wytworów i surowców przemysłowych, a ostatnio artykułów monopolowych.** Akcja ta będzie dalej prowadzona".

Podniósł dalej p. Premjer konieczność **usprawnienia handlu artykułami rolniczemi.** Trzeba usunąć „zbyt wielką dysproporcję między ceną mięsa, płaconą rolnikowi, a cenę płaconą przez konsumenta miejskiego". Trzeba „zbliżyć cenę kotleta cielęcego płaconą w mieście do ceny cielęcia płaconej rolnikowi".

P. Premjer widzi w dzisiejszym świecie **walkę dwóch kapitałów: zorganizowanego** (kartele, trusty, aparat kredytowy) czyli przedewszystkiem przemysłowego i **niezorganizowanego,** czyli przedewszystkiem z rolnictwa. Akcja interwencyjna państwa dąży do podwyższenia udziału rolnictwa w dochodzie społecznym.

Istotny front obecnego kryzysu to: miasto - wieś, a nie kapitał - praca.

Premjer głosi hasło rządu **„frontem do wsi"**, ale zapewnia, że czyni to nie dla wyborów, lecz dla podniesienia powszechnego dobrobytu.

REFORMA UBEZPIECZEŃ

Mówiąc o przeprowadzanej stopniowo rewizji **ustawodawstwa ubezpieczeniowego,** zaznaczył p. Premjer, że ostatnia nowela wyłączyła z pod przymusu ubezpieczeniowego 170 tys. osób i zmniejszyła wpłaty o 25 milj. zł. Obecnie **reorganizuje się lecznictwo ubezpieczeniowe, które kosztuje nas 100 milj. zł. rocznie.** Tu mówca zwrócił się przeciw budowie kosztownych ambulatorjów. Przeprowadzana reforma winna zmniejszyć koszty leczenia o 25 proc. Ponadto rząd zamierza wkrótce obniżyć przypis roczny na ubezpieczenia społeczne.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE

Zaległości świadczeń podatkowych, samorządowych i ubezpieczeniowych wynoszą 1.300 milj. zł. Premjer przypomina projekt rządu uregulowania tej sprawy przez znaczne odpisy zaległości tym podatnikom, którzy płacili lub płacić będą regularnie podatki bieżące.

POŻYCZKA INWESTYCYJNA RZĄDU

Premjer sądzi, że czas już „pobudzić zdrowe tendencje wzrostu obrotów gospodarczych". Inicjatywa prywatna ma wielkie możliwości, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu rolniczego i handlu (!).

Proces przyrostu wkładów bankowych trwa od r. 1932. „Dla inwestycji są w chwili obecnej odpowiednie warunki".

„Dlatego rząd postanowił wypuścić pożyczkę inwestycyjną. Rząd zwróci się do kraju o zakupienie tej pożyczki. Pożyczka ta pójdzie na ożywienie życia gospodarczego, na zwiększenie obrotów gospodarczych.

Z projektowanej kwoty przeznaczamy 50 miljonów zł. na drogi, około 50 miljonów zł. na regulacje rzek i prace wodne i resztę na inne urządzenia, służące życiu gospodarczemu.

50 miljonów zł. przeznaczonych na regulację rzek i prace wodne, to przedewszystkiem uporządkowanie górnego biegu Wisły i jej dopływów, w pierwszej linji uregulowanie dorzecza Dunajca. Prace te stawiam w pierwszej kolejności z tej prostej przyczyny, że powódź tegoroczna wyrządziła nam większe szkody niż koszt regulacji, któraby powódź zatrzymała, że nadto dopiero opanowanie górnej Wisły pozwoli na przeprowadzenie regulacji jej środkowego i dolnego biegu.

Część tej pożyczki będzie mogła być przeznaczona na budowę tych urządzeń, które są niezbędne dla usprawnienia naszego handlu zarówno wewnętrznego, jak i eksportowego.

„Suma złożona przez naród na pożyczkę inwestycyjną, wprowadzona w obieg i użyta na celowe i pilne prace nietylko zatrudni doraźnie znaczną liczbę rąk szukających pracy. Jej zadanie polega na zwiększeniu ogólnych obrotów, a przez to podniesienie ogólnego dochodu".

Premjer zakończył swą długą mowę kilku takiemi zdaniami, jak „jesteśmy pokoleniem wojny z pokoleniem realizatorów", „możemy marzenia zmieniać w rzeczywistość". Znalazło się w tym epilogu i zdanie, że Senat „przez uchwalenie nowej ustawy konstytucyjnej położył trwałe podwaliny pod państwo nowoczesne, oparte o silnego Prezydenta i mocny rząd".

—o—



Kiedy u nas śnieg z deszczem i zimno zdjęciu widok wybrzeża w pobliżu T — na Sycylji króluje już wiosna. Na aorminy.

Legjon Młodych przeciw Kościołowi

Gdy list pasterski wszystkich ks. biskupów polskich rok temu potępił walkę przeciw religji i Kościołowi, prowadzoną przez Legjon Młodych, usiłowano wybielać jawnie napastliwą działalność tego odłamu obozu rządowego przeciw katolicyzmowi. Ale nieustanne dalsze napaści aż nadto potwierdzały słuszność potępienia. Bez przerwy też trwa to dalej i np. **w ostatniem wydaniu „Państwa Pracy"** (nr. 7.), organu Legjonu Młodych znajduje się znowu na 1-ej stronicy taka napaść:

„— Wiemy przecież, że **dostojnicy kościelni prowadzą politykę antyrządową, a częstokroć wyraźnie antypaństwową i rozporządzają na ten cel dość pokaźnemi środkami pieniężnemi. Otrzymują z Watykanu (!) wyciskają z wiernych, wszystko to jeszcze nic, ale prowadzą swoją robotę za pieniądze państwowe: Tak, wyraźnie, państwowe.**

Tak jakoś mało się pamięta o tem, że na mocy konkordatu, który już, na szczęście, wygasa (!!), księża otrzymują uposażenie ze Skarbu Państwa.

Otóż wszystko byłoby jeszcze znośne, gdyby jakiś proboszcz z Pipidówki te pieniądze, które są w zasadzie dla niego przeznaczone, otrzymał, wtedy nie musiałby ciągnąć z wiernych za „posługi religijne", może niejeden miałby rzeczywiście skrupuły pod tym względem. Ale nie jest tak dobrze. Bo na mocy postanowienia tegoż konkordatu pieniądze **otrzymują biskupi** i oni mają je wypłacać dalej. I w tem cały sęk i absurdalność sytuacji, **że wypłacają niewiele, albo zgoła nic, zmuszając proboszczów do ciągnięcia od wiernych a rządowe pieniądze przeznaczają na walkę, w tej lub innej formie, z rządem i na prowadzenie polityki kościoła, sprzecznej z interesami Polski.**

Czas o tem pomyśleć, **aby im państwową skarbonkę zamknąć,** bo to i **śmieszne i niezdrowe.** Nie może nam nikt tego zarzucać, abyśmy chcieli tłumaczyć i usprawiedliwiać niezbyt moralne wyduszanie grosza od nędzarzy za posługi religijne. Toteż chyba nikt nas nie posądzi o to, abyśmy chcieli proboszczów specjalnie bielić. **Chcemy natomiast ukazać właściwą „moralność" „biskupów".**

Legjon Młodych ma zatem jakieś wiadomości o wygasaniu konkordatu ze Stolicą Apostolską, który w Polsce, jak wiadomo, poręczony jest konstytucją. Natomiast wiadomości jego o majątku kościelnym i obecnych załatwieniach pieniężnych są mętne. Przedewszystkiem jednak zdumiewająca jest bezczelność, z jąką Legjon Młodych, ciągle jeszcze popierany przez władze i garnący się ochoczo do wszelkich posad, poważa się zarzucać ks. Biskupom antypaństwowość.

Echa dnia

Kiepskie informacje I. K. C. i jeszczu lichsze szmoncesy Słonimskiego

I. K. C. ma w Złoczowie jakiegoś bardzo ograniczonego korespondenta. Nieszczęśliwy ten człowiek chcąc za wszelką cenę dostarczyć swemu pismu jakiejś sensacyjnej informacji wydrukował w I. K. C. (z 14 lutego b, r,) co następuje:

„Jak donoszą ze Złoczowa, w tamtejszym sądzie karnym dla nieletnich odbędzie się wkrótce rozprawa karna **przeciw kilkunastu dzieciom,** zamieszkałym w Brodach, przeciw którym wyniki śledztwa dostarczyły dowodów, że biorąc udział w komunistycznej organizacji „Pionier", będącej przybudówką K. P. Z. U., weszły w porozumienie z innemi osobami w **celu przemiany przemocą ustroju państwa polskiego, tudzież w celu oderwania części jego obszaru.... W chwili popełnienia przestępstwa nie miały oskarżone dzieci ukończonych 7 lat, wobec czego proces odbędzie się przed sądem dla nieletnich".**

Styl zdradza zakutego biurokratę albo też domorosłego dziennikarza umiejącego z talentem naśladować język którym się biurokraci posługują.

Napewno nie był to jednak prawnik, bo tenby wiedział coś nie coś o tem, że dzieci można karcić w domu, ale nie można ich karać w sądzie. P. Słonimskiemu jednak, który w „Wiadomościach Literackich" dmie w pierwszą trąbę (jerychońską) i sam sobie wydał patent na nadhumanitarystę i nadidealistę, notaka I.K.C. wystarczyła do rozdarcia szat nad krzywdą dzieci w Polsce. Ciekawe też jest, że p. Słonimski odrazu się domyślił iż chodzi tu o młodzież żydowską:

„Siedmioletnie dzieci „weszły w porozumienie", aby oderwać część obszaru państwa polskiego. Ciekaw jestem jak wyglądało to porozumienie. Siedmioletnie dziecko ze Złoczowa porozumiało się drogą radjową z Kremlem, że „my kcemy odelwania części obszalu", że „my mali malksiści kcemy lewolucji ploletaljackiej". Na szczęście niebezpieczeństwo zażegnano. „Nie będzie dziecko pluć nam w twarz". Straszne bachory złoczowskie z nożami w zębach nie będą zagrażały bezpieczeństwu państwa. Trzeba teraz zmienić matejkowski obraz „Batory pod Pskowem". Trzeba to nazwać **„Bachory pod Pskowem" i namalować, jak żydowski bachor na nocniku przyjmuje dary i pokłony wysłanników Kremla. Dwa funty chałwy i makagigi w wielkich ilościach. Bardzo chciałbym przysłuchać się rozprawie w sądzie w Złoczowie. Ciekaw jestem czy ława oskarżonych ma specjalne otwory na nocniczki i czy prokurator zabawia podsądnych grzechotką, aby mu nie zagłuszali bekiem przemówienia?"**

Wizja bachorów pod Pskowem zupełnie w stylu p. Słonimskiego i „Wiadomości Literackich". Odtworzyć ją na płótnie powinien jednak nie jakiś drugi Matejko, lecz któryś z żyjących „polskich" malarzy: Klingsland, Szyk, albo sam Seidenbeutel. Akcję też możnaby przenieść z pod Pskowa nad wody Babilonu. P. Słonimskiego natomiast należałoby pouczyć, żeby w swoich feljetonach nie jednoczył ścisłości informacyjnej I. K. C. ze szmoncesami właściwymi „Wiadomościom". W Złoczowie bowiem było zupełnie inaczej i o tem donosi, po zasięgnięciu urzędowych informacyj warszawski „Kurjer Poranny":

... do prokuratury w Złoczowie w Małopolsce Wschodniej wniesiono doniesienie przeciw kilku nieletnim podejrzanym o należenie do organizacji komunistycznej, przyczem najmłodszy z nich w chwili popełnienia czynu miał lat

11. **Wszyscy zaś pozostali byli w wieku lat 17.** W stosunku do tych spośród podejrzanych, którzy nie mieli ukończonych lat 13 i przeto **zgodnie z art. 69 k. k. wogóle nie podlegają karze, prokuratura dochodzenia natychmiast umorzyła.** Natomiast co do pozostałych podejrzanych prokuratura poleciła zbadać czy działali oni z rozeznaniem. Na zasadzie bezpośredniego zbadania tych podejrzanych, sąd zgodnie z wnioskiem prokuratury uznał, **że działali oni bez rozeznania. W konsekwencji dochodzenia również w stosunku do nich zostały umorzone i żaden akt oskarżenia do Sądu w tej sprawie nie został wniesiony.**

A więc siedmioletnia dziecina p. Słonimskiego przemieniła się w 17-letniego wyrostka. Taki chaluc, gdyby intelektuastę Słonimskiego chciał skarcić, to nawet bardzoby się nie wysilał. P. Słonimski jednak uważa go za dziecinę, której należy pozwolić na swobodną zabawę w komsomoł. R.

Kiedy pojedziemy na księżyc?

Sensacyjne doświadczenia angielskiego wynalazcy

O „promieniach śmierci" pisaliśmy przed paru dniami w związku z doświadczeniami Dunikowskiego które wywołały ogromne zainteresowanie w całym świecie.

Nad zagadnieniem tem pracuje jednak cały szereg uczonych i w innych krajach. Doświadczenia swe przeprowadzają naturalnie w ścisłej tajemnicy i tylko od czasu do czasu dostają się do wiadomości ogółu jakieś ogólnikowe mniej lub więcej dokładne informacje.

Właśnie obecnie londyński „Sunday Express" przynosi szereg sensacyjnych szczegółów o doświadczeniach i pracach, prowadzonych od dłuższego czasu przez uczonego angielskiego H. Grindell - Mathewsa.

Prace tego ostatniego idą równocześnie w kilku kierunkach. A więc najpierw **promienie śmierci**. Już obecnie rozporządza Mathews aparatem przez siebie skonstruowanym, zapomocą którego zabija błyskawicznie drobniejsze zwierzęta na odległość 18 metrów.

Zapomocą tych promieni potrafi również **unieruchomić jadący samochód.** Mathews utrzymuje, że przy zastosowaniu w aparacie tym silniejszego napięcia elektrycznego będzie można unieruchomić nietylko każdy samochód, ale i **samoloty znajdujące się w pełnym locie.**

Wynalazek ten miałby zatem ogromne znaczenie dla obrony przeciwlotniczej.

* * *

Do tego samego celu służyć też mają specjalnie skonstruowane przez Mathewsa **rakiety przeciwlotnicze.**

Rakiety te mogą wzbić się do wysokości 9 tysięcy metrów, z chwilą eksplozji wypada z rakiety cieniutka, ale mocna siatka stalowa, utrzymująca się w powietrzu zapomocą specjalnych pływaków.

Siatki te tworzą ponad miastem rodzaj zasłony, poprzez którą żaden samolot przedrzeć się nie zdoła.

* * *

Dalszym wynalazkiem Mathewsa mają być **rakiety do podróży międzyplanetarnych,** rozwijające szybkość 10 klm. na sekundę, a poruszane płynnym wodorem.

Zapomocą takiej rakiety będzie można z łatwością odbyć przejażdżkę np. na księżyc i z powrotem.

Wreszcie pracuje Mathews nad ulepszeniem systemu **wykrywania obecności łodzi podwodnych** na odległość 50 kilometrów, jak również nad wykryciem promieni zabijających wszystkie **bakterje chorobotwórcze.**

Wiadomości te brzmią niemal fantastycznie, — dotychczasowe jednak wyniki doświadczeń Mathewsa dowodzą, że ma się tu do czynienia nie z szarlatanem, lecz z człowiekiem nauki traktującym sprawę bardzo poważnie.

Mathews żyje w zupełnem odosobnieniu, a dom jego otoczony jest zasiekami z drutu kolczastego, zabezpieczającemi wynalazcę od niepożądanych wizyt.

Po 25 latach...

Jak p. Bobrzyński zwalczał polski ruch narodowy

II. Kiedy w roku 1911 rozwiązano parlament austrjacki, Bobrzyński przy pomocy **niebywałych nadużyć wyborczych postanowił zlikwidować wpływy narodowców na terenie Małopolski.** W poszczególnych obwodach wyborczych unieważniono gremjalnie Komisje i **dosypywano masami kartki** dla kandydatów rządowych. W ten sposób zredukowano liczbę posłów narodowych z 30 do 11. W Małopolsce Zachodniej tylko przy ściślejszych wyborach w okręgu Kolbuszowskim zdobyliśmy mandat. Na parę dni przed wyborami przemawiałem w dzień targowy na rynku z furą siana

Do licznie zebranych włościan z całego powiatu powiedziałem: „Złodziejem jest nietylko ten, kto kradnie wasz dobytek, ale także ten, kto kradnie wasze prawa polityczne. Każdego delegata starostwa, **który rozwiąże komisję i będzie chciał sam bez kontroli przeprowadzać wybory, związać i jak pospolitego złodzieja odstawić do sądu".** Muszę przyznać, że jakkolwiek żandarmi austrjaccy przysłuchiwali się mojemu przemówieniu, nie zostałem aresztowany, ani pociągnięty do odpowiedzialności. Groźba poskutkowała. Naogół wybory odbyły się legalnie i tam wybraliśmy swojego posła. W paru tylko obwodach przyszło do zatargów między delegatem starostwa, a chłopami. Za bunt ich aresztowano i w Rzeszowie się odbyła rozprawa. Na tej rozprawie **niezależność sędziowska** zatriumfowała w całej pełni. Kiedy obrońca chłopów, adw. Szurlej, przytoczył tajny okólnik namiestnictwa, doręczony mu przezornie, do prokuratorów sądów okręgowych, w którym polecano, ażeby oskarżać tych, co przeszkadzają w akcji wyborczej rządowi, — sąd po krótkiej naradzie oskarżonych, którzy bronili czystości wyborów, uwolnił. Po klęsce wyborczej nie upadliśmy na duchu. Kierownictwo organizacyjne stronnictwa Demokratyczno-Narodowego postanowiło rozpocząć ofensywę przeciwko stronnictwu Ludowemu, popierającemu rząd, na terenie Małopolski Zachodniej.

W tym czasie miałem wyjechać na studja ekonomiczne do Szwajcarji. Po rozmowie z prof. Grabskim zdecydowałem, że niema czasu do stracenia, wypadki polityczne szybko się toczą, musimy wszyscy, nie szczędząc trudu, prowadzić zdecydowaną walkę polityczną z naszymi przeciwnikami. Przy końcu 1911 roku opuściłem Lwów i przeniosłem się do Krakowa, ażeby pomóc kol. Rymarowi w redagowaniu „Ojczyzny" i w pracy politycznej. Na teren ten przeniósł się także z Tarnopola do Bielska poseł Zamorski, jako następca ś.p. ks. Stojałowskiego, którego stronnictwo Chrześć.-Ludowe złączyło się z Demokracją Narodową pod firmą Związku Ludowo - Narodowego. Z kol. Rymarem redagowaliśmy „Ojczyznę" w duchu wybitnie opozycyjnym, tak że prawie każdy numer ulegał konfiskacie. Wyjeżdżał wówczas często na zebrania do Zachodniej Małopolski — prof. Grabski. Ofiarnie pracowali kol. kol. Matłosz, Grzegorzak i inni. Z włościan na czoło pracy narodowej wysunął się b. poseł Wiącek. Zdecydowana walka polityczna z rządem i jego zwolennikami znajdowała coraz poważniejsze oparcie wśród włościan. W tym właśnie czasie stronnictwo Demokratyczno - Narodowe które swoje wpływy w Zach. Małopolsce opierało na miastach, rozprzestrzeniało je coraz powszechniej na wsi.

W r. 1912 odbył się w Pieniakach, w pow. złoczowskim, u Tadeusza Cieńskiego, tajny zjazd, na którym R. Dmowski przedstawił program polityki polskiej na wypadek wojny. Na zjeździe tym wyraźnie postanowiono: z Niemcami Polacy iść nie mogą. Ta uchwała była wskazaniem dla wszystkich działań na najbliższe czasy i określiła stanowisko, jakie zajął obóz narodowy podczas wybuchu wojny.

Przypomnieć należy, że poseł Jaroński na posiedzeniu Dumy w Petersburgu, po ogłoszeniu manifestu W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, zgodnie z programem obozu narodowego w swojem oświadczeniu wyraźnie zaznaczył, że naród polski, pomny tradycji walk z Niemcami, którzy najeżdżali ziemię słowiańskie, z Niemcami w tej wojnie nie pójdzie.

K. WIERCZAK.

Kandydaci na adwokatów

będą przechodzić pięcioletnią głodówkę?

Pisma warszawskie donoszą o nowym projekcie ustroju adwokatury, opracowanym przez tzw. „Karpia", tj. sanacyjne „Koło Adwokatów Rzplitej Polskiej". W streszczeniu prasy warszawskiej projekt reformuje adwokaturę bardzo istotnie:

Projekt KARP-ia przewiduje, że **okres aplikacji sądowej ma trwać lat 5, przyczem przez cały czas aplikacja ma być bezpłatna.** Po zakończeniu tego okresu przyszły adwokat musi przejść przez pracę w sądownictwie, która trwać ma lat trzy czy to na stanowisku sędziowskiem, czy to prokuratorskiem — w sądownictwie cywilnem lub wojskowem.

Przez czas trwania aplikacji sądowej — aplikant musi od roku do dwóch praktykować u adwokata, przyczem przez ten czas nie przestaje być aplikantem sądowym i **podlega nadzorowi prezesa Sądu okręgowego.**

W głąb sięgają przepisy o ustroju palestry. Rada Naczelna składać się ma w myśl projektu **jedynie z nominowanych członków** (!!) przyczem nominuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra Sprawiedliwości. Wprowadzony zostaje udział władzy państwowej w obradach Rady Naczelnej. Minister Sprawiedliwości i prezes Sądu Apelacyjnego mają prawo delegować swoich przedstawicieli na posiedzeniu Rady Naczelnej, przyczem jednak przedstawiciele ci głosu nie mają, spełniają więc rolę obserwatorów.

Dalszym przepisem jest to, że adwokat może zostać sędzią lub prokuratorem automatycznie, bez żadnych egzaminów.

Cyniczne żądanie, aby kandydat na adwokata aplikował przez pięć lat bezpłatnie w sądzie charakteryzuje morale projektodawców. Jeżeli nawet adwokat ma być urzędnikiem państwowym, to dlaczego ma pracować bezpłatnie? Czyżby panowie z Karpia chcieli doprowadzić u nas do stosunków w pewnem państwie, w którem pracownik państwowy z reguły czeka na łapówkę od strony? Nie rozumiemy też dlaczego kandydat na adwokata ma przechodzić alembik surowszy od kandydata na sędziego? Czy nie prościej byłoby postanowić, że tylko sędzia może zostać adwokatem?

Projekt Karpia staje się wtedy jasny, jeżeli się weźmie pod uwagę i ogólne **dążenie sanacji do uzależnienia od biurokracji wszystkich dziedzin życia i fakt, że w Karpiu gromadzą się prawie wszyscy syndycy instytucyj państwowych,** półpaństwowych i od państwa zależnych. Szczęśliwi ci pensjonarjusze (beatus qui tenet) przewidując możliwość konkurencji młodych sił nawet w dzisiejszych warunkach pragną poprostu zamknąć dalszy dopływ kandydatów adwokackich. Wtedy dla spraw procesowych instytucyj publicznych pozostaliby na placu karpiowcy, dla spraw prywatnych żydzi. Projektem Karpia zajmiemy się jeszcze bliżej.

Poseł Nowodworski ostro krytykuje projekt KARP'ia

Na łamach prasy warszawskiej zabiera głos b. dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej pos. Jan Nowodworski w sprawie projektu KARP'ia reformy ustroju adwokatury polskiej. Wybitny ten prawnik podkreśla, że dopiero 2 lata i 3 miesiące minęło od wprowadzenia nowego zunifikowanego ustroju polskiej adwokatury, a już się szykuje nowa i to zasadnicza reforma. Zniesienie wybieralności członków Rady Naczelnej, a wprowadzenie zasady mianowania uważa pos. Nowodworski za sprzeczne z samem pojęciem samorządu zawodowego.

Podobne zastrzeżenia wysuwa pos. Nowodworski przeciw pomysłom nadzoru prezesa sądu nad aplikacją kandydatów adwokackich, oraz przymusowego wyznaczenia kandydatowi patrona.

Niewłaściwe zupełnie są te części projektu, które przewidują obostrzenie kar dyscyplinarnych. Pos. Nowodworski jest przeciwny tej metodzie zastraszania i represyj tam, gdzie chodzi o subtelne pojęcie honoru i etyki zawodowej. Cały projekt — oświadczył pos. Nowodworski — godzi w niezależność adwokatury i wprowadza zamęt pojęć. Projekt znosi zasadę samorządu korporacyjnego i pozbawia adwokaturę zaszczytnego przywileju wychowania pokoleń prawniczych.

Skonfiskowana odezwa inwestycyjna

W Warszawie skonfiskowana została odezwa warszawskiego komitetu Partji Pracy, nawołująca do wielkiej akcji inwestycyjnej kosztem 800 milj. zł, bez podania źródła pokrycia tej kwoty.

Z powodu konfiskaty tej odezwy, która miała ukazać się w 10.000 egzemplarzy, doszło do scysyj w łonie Partji Pracy. Zarząd Główny tej partji pod przewodnictwem sen. Everta, zdezawuował treść odezwy i zawiesił komitet warszawski, który ją redagował. Z tego powodu prezes komitetu warszawskiego b. ambasador Tytus Filipowicz, będący głównym rzecznikiem wielkich robót publicznych i upatrujący w tem wyjście z kryzysu gospodarczego, złożył godność prezesa grupy warszawskiej i wystąpił z Partji Pracy. Program prac inwestycyjnych rozwinął p. Filipowicz na jednem z posiedzeń Polskiego Tow Ekonomicznego we Lwowie. Z referatu tego zdaliśmy wówczas obszernie sprawę. Przeciwko „wielkim robotom publicznym" wystąpił również wczoraj w czołowym artykule konserwatywny „Czas" (środa 27 lutego br.).

Goering się żeni

Tematem rozmów Berlina jest w tej chwili młoda artystka sceny berlińskiej, Emma Sonnemann, piękna, wysoka blondynka, występująca przeważnie w rolach „naiwnych".

Na ostatnim balu artystów teatrów berlińskich robiła Emma Sonnemann „honory domu", mając przy boku premjera Goeringa, który nie odstępował jej ani na krok.

Jest to już dziś w Berlinie publiczną tajemnicą, że Goering zamierza poślubić piękną artystkę, która już w najbliższym czasie opuszcza teatr, rezygnując z karjery artystycznej.

Wenus Milońska przeprowadza się

Od dłuższego już czasu prowadzi się w muzeum Louvre'u prace zmierzające do zmodernizowania całej olbrzymiej budowli przez odpowiednie urządzenia, efekty świetlne, windy i właściwsze rozmieszczenie eksponatów.

W związku z tem projektowane też jest przeniesienie słynnego posągu Wenus Milońskiej do innej sali, okrągłej, wyposażonej w specjalne sztuczne oświetlenie, dzięki czemu wszystkie, najdrobniejsze szczegóły tej rzeźby będą dostępne oku zwiedzającego.

Na ten temat rozwinęła się żywa dyskusja w prasie paryskiej, która przyznaje, że dotychczasowe pomieszczenie tego arcydzieła nie jest odpowiednie, przedewszystkiem ze względu na niedostateczne oświetlenie.

Z kraju

Studenci obserwatorami balonowymi

Przy gimnazjum męskiem im. Kopernika w Toruniu powstał klub balonowy jako sekcja Aeroklubu Pomorskiego. Przed paru dniami odbył się po raz pierwszy start balonu wolnego, na którym polecieli uczniowie gimnazjum już jako wyszkoleni obserwatorzy.

Balon wolny pilotowany przez por. Szurgota z załogą gimnazjalną przeleciał 140 kilometrów i wylądował gładko w okolicach Mławy.

Gmach wartości 1 mil. zł. stoi bezużytecznie

Łódzka Ubezp. Społeczna wzniosła kosztem 1 miljona złotych wielki gmach na Chojnach, zaciągając na to b. poważne pożyczki. Niezbyt jednak pomyślna sytuacja Ubezp. Społecznej nie pozwoliła jej na wykończenie wzniesionego już pod dach budynku. **Od czterech lat budynek wskutek tego stoi bezużytecznie, a Ub. Społ. tymczasem płaci odsetki i amortyzację pożyczek, koszty dozoru i utrzymania pustego budynku i wysokie komorne za wynajem lokali na lecznice i kliniki.**

Ostatnio rzucono projekt przejęcia gmachu przez skarb państwa z przeznaczeniem na biura urzędu wojewódzkiego w Łodzi. W sprawie tej rozpoczęły się już pertraktacje.

Do czego żydom służył dom modlitwy?

Władze bezpieczeństwa w Chrzanowie po dłuższej obserwacji aresztowały całą szajkę przemytników żydów którzy — mimo oficjalnego „bojkotu" szmuglowali w wielkich ilościach sacharynę i inne towary z Niemiec.

W związku z tem aresztowaniem **przeprowadzono rewizję w domu modlitwy niejakiego Mojżesza Schenberga gdzie skonfiskowano wielkie zapasy szmuglowanej sacharyny i kamieni do zapalniczek.** Przeszmuglowany towar ukryty w piwnicy domu modlitwy skonfiskowano, a Schenberga i jego kilku wspólników osadzono w areszcie.

„Końska kuracja..." i jej skutki

Mieszkaniec Konstantynowa pod Łodzią, Herman Lucyan, z zawodu kowal, trudnił się w wolnych chwilach leczeniem koni okolicznych włościan. Posiadał nawet specjalne narzędzia do puszczania krwi, dokonywał zabiegów weterynaryjnych i. t.d. **Z czasem przerzucił się także i na leczenie... ludzi, na których dokonywał różnych zabiegów temi samemi narzędziami, co i na koniach.** Na wyniki tej iście „końskiej kuracji" nie trzeba było długo czekać: do szpitala w Radogoszczy przywieziono „pacjenta", kowala, niejakiego Roberta Hełczyńskiego, u którego lekarze stwierdzili zakażenie krwi, spowodowane zanieczyszczonym **lancetem używanym do puszczania krwi koniom. Hełczyński po upływie doby zmarł w szpitalu.**

Domorosłego lekarza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Został on w wyniku rozprawy skazany na 1 rok więzienia.

KRONIKA ŚNIATYŃSKA

HERBATKA W SOKOLE. Zespół ćwiczących druchen i druhów z inicjatywy i za staraniem dzielnego naczelnika p. Chomiaka, urządził 16 bm. zabawę taneczną. Wśród miłego nastroju ochoczo bawiono się przy dźwiękach orkiestry, tym razem aryjskiej, do białego rana. Tradycyjny „śledź" w przeddzień Popielca, przygotowywany starannie przez Wydział Sokoła, zapowiada się dobrze.

ZAŻYDZENIE ADWOKATURY W ŚNIATYNIE. Na 12 adwokatów w Śniatynie jest czterech Rusinów i 1 Polak; reszta (7) to żydzi. Adwokaci żydowscy pobudowali sobie wspaniałe wille; **wszystkim powodzi się znakomicie, podczas gdy inni ledwie wegetują. Nic dziwnego, jeżeli niektórzy inteligentni Polacy, omijając swojego, darzą pełnem zaufaniem żydów.**

15-LECIE ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA, obchodzono uroczyście 24 bm. w Domu Ludowym im. marsz. Piłsudskiego. **Na aktualny temat bardzo pięknie przemawiał prof. miejscowego gimnazjum p. Mazurkiewicz, zapomniał jednak w swej długiej mowie o gen. Hallerze.** S.

Żydzi i sanatorzy dokonali wyboru zarządu Przemyśla

Sympatyk Stron. Narodowego wybrany ławnikiem

We wtorek 26 bm. rada miejska w Przemyślu, na drugiem skolei posiedzeniu dokonała wyboru zarządu miasta. Zainteresowanie obradami było duże. Galerja była przepełniona, a radni z wyjątkiem jednego w komplecie. Nadto przed ratuszem zgromadził się duży tłum, którego do wnętrza nie dopuszczono. Zebranie zagaił tymcz. prezydent **p. Chrzanowski** i po powitaniu delegata województwa starosty Remiszewskiego, oddał przewodnictwo radnemu z BB **Złotnickiemu,** który na asesorów powołał ks. **Wąsika** z BB i Dr. **Reichmanna,** z klubu żydowskiego, co zaświadczyło, że między sanacją, a żydami doszło do ścisłego porozumienia.

Tak też istotnie było w głosowaniu na prezydenta. P. Leonard Chrzanowski otrzymał 31 głosów, czyli 21 głosów BB, 9 głosów żydowskich i głos jedynego Rusina. Wszyscy radni **narodowi** w liczbie czterech oddali kartki białe, a trzej socjaliści i jeden ich sympatyk głosowali na dr. Liebermanna. Skolei nastąpił wybór wiceprezydenta. Dla BB kompromitujące jest to, że nie potrafił w Przemyślu znaleźć kandydata na ten urząd i musiał aż z Krakowa importować em. płk. **Wyspiańskiego,** który otrzymał głosów 30. 9 kartek było czystych.

Najciekawszą częścią posiedzenia był wybór ławników. Sanacja zgłosiła trzech kandydatów, a to: pp. **Włodka Romaszewskiego i Łuckiego,** żydzi p. **Haspla, a opozycja em. wiceprezesa sądu okręg. p. Władysława Baldiniego.** W wyniku głosowania, ławnikami zostali pp.: St. Włodek i Michał Romaszewski z BB, Haspel z klubu żydowskiego i Wł. **Baldini** sympatyk Str. Narodowego.

P. **Baldini** w roku 1930 zamianowany został przew. Komisji Wyborczej do Sejmu, ale wyboru nie przyjął i nie długo potem, mimo, że był znakomitym prawnikiem, posłano go przy sposobności „reorganizacji" sądownictwa na emeryturę. Ponieważ trzeci kandydat BB upadł, wybór p. Baldiniego wywołał w BB dużą konsternację.

Denuncjanci żydowscy z Sieradza

stanęli przed sądem po 20 latach

W pamiętnym roku 1914, kiedy wojska niemieckie po raz pierwszy wycofały się z Sieradza, do miasta wkroczył oddział rosyjski, a z drugiej strony zbliżało się kilkunastu żołnierzy niemieckich. Ktoś z mieszkańców **zawiadomił Rosjan, którzy osaczywszy Niemców wzięli ich do niewoli.**

Kiedy w kilka tygodni później Niemcy zajęli znowu Sieradz, **dwaj miejscowi żydzi zadenuncjowali władzom niemieckim, że Niemców w ręce Rosjan wydali trzej Polacy: Aleksander Beker, Kazimierz Skrzypiński i Antoni Bobrowski.** Wskutek tej denuncjacji **Niemcy aresztowali trzech Polaków, a sąd wojenny skazał ich na śmierć.** Dzięki wstawiennictwu wielu osób zamieniono im karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

Beker zmarł wskutek wyczerpania w więzieniu, a Skrzypiński i Bobrowski uzyskali wolność dopiero z chwilą powstania państwa polskiego.

Zwolnieni spowodu braku dowodów, nie mogli nic przeciw denuncjantom żydom wskórać. Dopiero z końcem ub. r. Skrzypiński spotkał b. oficera sądownictwa niemieckiego, który na prośbę Skrz. wydostał z archiwum berlińskiego sądu wojennego akta całej sprawy. **Akta te niezbicie stwierdziły, że denuncjantami byli wyżej wspomniani żydzi — Mehl i Ickowicz.**

Na zasadzie tych dokumentów kaliski Sąd Okręgowy wytoczył proces obu żydom i jednocześnie wydał Skrzypińskiemu zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomościach Mehla i Ickowicza na sumę 93.000 zł. Sprawa wkrótce znajdzie się na wokandzie sądu i jest nadzieja, że obu denuncjantów dosięgnie po 20 latach zasłużona kara.

KRONIKA PRZEMYSKA

ROZSZERZENIE AGEND BANKU POLSKIEGO. Oddział Banku Polskiego w Jarosławiu obejmujący swoim zasięgiem również Lubaczów, został zwinięty, a równocześnie cały podległy mu obszar został przydzielony oddziałowi przemyskiemu. Dyr. oddziału przemyskiego p. Sierosławski przeniesiony został do Wilna. Następcy dotąd nie mianowano, a kierow. tymczasowe sprawuje p. **Stieber.**

LICYTACJA GROBOWCA. Jeden z komorników przemyskich wyznaczył licytację wolnego grobowca, należącego do jednego z urzędników Ubezpieczalni Społecznej w Kołomyi. Objekt oszacowano na 740 zł., a że licytacja jest niecodzienna, przeto stanowi dla miasta sensację.

OSTATNIA NADZIEJA. Józef Pankowski skazany został na karę śmierci za zamordowanie w celach rabunkowych pewnego kolejarza. Kasacja skazanego została przez Sąd Najwyższy odrzucona, wobec czego, o ile go p. Prezydent Rzeczpospolitej nie ułaskawi, do Przemyśla zjedzie kat.

ZEBRANIA I IMPREZY. Walne Zgromadzenie oddziału P. C. K. odbędzie się 5 marca o godz. 6-ej w sali magistratu. Na porządku sprawozdania i wybór władz. — Tradycyjna zabawa karnawałowa na rzecz bursy im. prezesa Kostrzewskiego odbędzie się w sobotę, 2-go marca, w salach „Sokoła." 9 marca urządza chór, „Echo" doroczny koncert reprezentacyjny. W programie utwory Walewskiego, Niewiadomskiego i in.

KRONIKA KAMIONECKA

OPŁATEK SOKOLI. W tym roku naprawdę rojno zeszła się brać Sokola i jej sympatycy w skromnej sali TSL, by podzielić się opłatkiem i zamanifestować swe gorące przywiązanie d'a idei sokolej. Przy stole zasiadło przeszło sto osób. Do zebranych przemówił ks. prałat **Czyrek,** a następnie dh. prezes St. **Rolski.** Na wniosek dh. **Berwida** przeprowadzono doraźną zbiórkę datków na wykończenie nowej sali która dała 42 zł. Po opłatku odbyła się ochocza zabawa.

PRZENIESIENIA. W styczniu został przeniesiony do Równego Dr. Jan **Poznański,** długoletni profesor tut. gimnazjum, który potrafił zaskarbić sobie sympatię uczniów. Dr. Poznański pozostawił po sobie dobre wspomnienie, nietylko wśród uczniów i ich rodziców ale całego społeczeństwa kamioneckiego, któremu powody przeniesienia są dobrze znane.

URZĄDZENIEM IMIENIN p. Prezydenta R. P. zajął się burmistrz p. Bryk **który zaprosił na zebranie organizacyjne Rusinów, żydów i niektóre miłe mu organizacje polskie, jednak nie uważał za stosowne zaprosić przedstawiciela jednego z najstarszych towarzystw, jakiem jest Tow. Gimn. „Sokół". Pewną pikanterję stanowi fakt, że zaproszenia nie otrzymał nawet prezes miejscowego BB, z którym p. burmistrz nie sympatyzuje. Dodać warto, że afisze z zawiadomieniem o programie uroczystości zostały rozlepione w przeddzień imienin, gdy już nikt z powodu ciemności przeczytać ich nie mógł.**

SPORT... Z KONIECZNOŚCI. Dzięki magistratowi, sport kajakowy u nas **podczas obecnych roztopów będzie miał ogromne powodzenie, gdyż z jednego chodnika na drugi inaczej nie można się dostać, jak tylko kajakiem.**

—o—

KRONIKA SANOCKA

Świętokradztwo

Przed kilku dniami w godzinach południowych, gdy w tut. Kościele parafjalnym nie było nikogo, zakradł się jakiś złoczyńca i wykorzystując sytuację, skradł wartościowe wota, od lat składane przez wiernych. Złoczyńca musiał widocznie od dłuższego czasu czekać na stosowną chwilę. Sposobność nadarzyła się jednak dopiero onegdaj, gdy kościelny udał się z księdzem do domu chorego i nie zamknął wrót świątyni na klucze, licząc na szybki powrót.

Ten czas wykorzystał złodziej i dopuścił się zbrodni świętokradztwa. Śledztwo w toku.

15-LECIE ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA. Tutejszy oddział: Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządził w niedzielę, 24 b.m. obchód 15-lecia odzyskania dostępu do morza. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafjalnym odbyła się w południe w „Domu Żołnierza" Akademja z nader urozmaiconym programem. Gruntownie opracowany referat o znaczeniu morza dla Polski wygłosił kpt. **Zbiegień.**

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. Kółko dramatyczne przy tut. Tow. gimnast. „Sokół" odegrało dwukrotnie we własnej sali arcywesołą komedję francuską p.t. „Codziennie o piątej" Salwy śmiechu towarzyszyły znakomitej grze amatorów, tak w pierwszym, jak i drugim dniu przedstawienia. Dobrze zgrany zespół pod kierownictwem p. radcy **Kruszelnick'ego** wystawi w najbliższych dniach po raz trzeci tę udatną sztukę.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

RUSZYŁY JUŻ LODY NA RZEKACH województwa stanisławowskiego. I tak w Skolem ruszyły lody na Oporze, stwarzając bardzo silny napór wody, skutkiem czego trzy mosty zostały zniesione, a to: w Skolem, w Dębinie i Synowódzku Wyżnem. Poważnie został uszkodzony most w Hrebenowie. Wody Oporu wylały na przyległe pola.

Na Dniestrze w pow. Żydaczowskim poziom wody wzrósł o 1.30 m. ponad stan normalny, również w tym samym powiecie podniósł się stan wody na Świcy o 2 m. Koło gminy Dubrowki nagromadzony lód utworzył zator. W gminie Jezupol, ruszyły lody na Dniestrze i Bystrzycy, tworząc również zatory: pod Podbórzem i pod Lachowicami. Chwilowo nie grozi niebezpieczeństwo powodzi.

ZE SĄDU. Student uniwersytetu praskiego Makohon, został skazany przez tutejszy sąd na karę 1 roku więzienia, za uderzenie posterunkowego Czerkaskiego halbą po głowie. Współpracownik „Nowego Czasu" Antonowycz, ponownie oskarżony o działalność antypaństwową zagranicą, został uwolniony od winy i kary.

SKAZANIE PAROCHA I NACZELNIKA GMINY. Za fałszowanie dokumentów, celem uzyskania inwalidzkiej renty, zostali onegdaj skazani przez tutejszy sąd, ksiądz grecko kat. Durdełło, naczelnik Gminy M. Toma i Katarzyna Humeniuk z Chocimierza — wszyscy na karę po 6 miesięcy więzienia.

KOMUNIKAT TEATRU IM. MONIUSZKI. W piątek 1 marca br. premjera Rittnera p.t. „Głupi Jakób".

Sobota 2 marca br. **Wielka Reduta Artystyczna** w salonach ZKP. ul. Ormiańska.

CO DZIEŃ NIESIE?

28 LUTEGO	Czwartek
Wsch. sł. 6 g. 25 m	Romana
Zach. sł. 5 g. 11 m	Piątek Albina

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Cwartek 28. 2. g. 7.30 przedstawienie sprzedane. „Obrona Keysowej"
Piątek 1. 3. g. 7.30 „Krzyk"
Sobota, 2. 3. g. 7.30 „Krzyk". Ab. 17.
Niedziela, 3. 3. g. 3.30 „Rozkoszna dziewczyna". Ceny najniższe.
Niedziela, 3. 3. g. 7.30 „Krzyk". Abonament 17.
Poniedziałek, 4. 3. g. 7.30 „Warszawianka". Opera.
Wtorek, 5. 3. g. 7.30 „Krzyk". Abonament 17.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 28. 2. (przedstawienie losowane) „Nocne loty"
Piątek, 1. 3. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek".
Sobota, 2. 3. g. 7.30 „Obrona Keysowej". Abon. 18.
Niedziela, 4. 3. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". Abon. 16.
Poniedziałek, 4. 3. g. 7.30 „Obrona Keysowej". Abon. 18.
Wtorek, 5. 3. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". Abon. 16.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA

Wtorek, 5 marca: Dela Lipińskaja. Jedyny wieczór Piosenek i Parodji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla Ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem". Film całkowicie mówiony po polsku.
CASINO: „Miłość Fräulein Doktor".
COLOSSEUM: Paryskie szaleństwa — Rewja: U nas jak w raju.
CHIMERA: „Zbrodnia w Trinidad".
GRAŻYNA: „Świat się śmieje" oraz „Sowiecka komedja".
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIENKA: Pojedynek ze śmiercią. oraz groteska Mickey Mouse.
MUZA: „Szpieg Nr. 13".
MIRAŻ: „Czar wiedeńskiego walca".
PALACE: Muszę być młody—Liana Haid, Herman Thimig, Leo Ślezak Hans Moser.
PAN: „Teraz i zawsze" i „Całuj mnie jeszcze".
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: Jan Kiepura w filmie: Pieśń nocy oraz Parada Wszechsokolska.
RAJ: „Noc cudów" (Le drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
STYLOWY: „Carioka" oraz rewja.
ŚWIT: „Noc cudów" (Le Drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
SŁOŃCE: „Zemsta Doktora Fu Manchu" oraz rewja.
WANDA: „Pożegnanie z bronią" oraz „Sherlock Holmes".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

POPOŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA. W niedzielę o godz. 3.30 tak popularna wśród szerokich sfer publiczności komedja muzyczna Benatzkiego „Rozkoszna dziewczyna", która w tym dniu po raz ostatni ukaże się na deskach scenicznych teatru Wielkiego.

NAJBLIŻSZE PREMJERY Już w następnym tygodniu ukaże się premjera wspaniałego dzieła czołowego dramaturga polskiego Karola Huberta Rostworowskiego pt. „Przeprowadzka". Zapowiedź tej premjery wywołuje ogólną sensację.

W Teatrze Rozmaitości w przygotowaniu świetna komedja „Pięć minut przed dwunastą", która napewno będzie cieszyć się względami szerokich warstw miłośników teatru.

OPERA WE LWOWIE. Ludzie dobrej woli przygotowują niemałą niespodziankę dla miłośników Opery. Dnia 4 marca br. (poniedziałek) o godz. 19.30 w Teatrze Wielkim ujrzymy Warszawiankę, operę Dyr. Alfreda **Stadlera,** według dramatu St. Wyspiańskiego, w której udział wezmą artyści opery: Pp. Helena Puchalska, Marja Popowiczównaa, Leszek Reychan, Stanisław Tarnawski, Jan Romanowski i Józef Zubik. Przy pulcie dyrygenta — kompozytor. Reżyserja i inscenizacja Stanisława Tarnawskiego. Orkiestra Filharmonji Lwowskiej, chór Tow. Śpiew. „Syrena". W pierwszej części Wieczoru Operowego wystąpią: p. Walerja Jędrzejewska oraz p. Tadeusz Szymonowicz, artysta Opery krak. — z repertuarem aryj operowych.

Dochód na rzecz Miej. Komitetu Opieki Pozaszkolnej. Ceny biletów bardzo niskie.

TEATR WIELKI gra dziś o godz. 7.30 jedyny raz świetną komedję Winawera „Obrona Keysowej", która dzięki swojemu śmiałemu stanowisku wobec niektórych przejawów w społeczeństwie zdobyła sobie dużą popularność. Obsada premjerowa. Abonamenty nieważne.

Jutro „Krzyk".

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś o 7.30 przedstawienie losowane (wszystkie miejsca po złotym). Na afiszu „Nocne loty", Aleksadry i Mieczysława Lisiewiczów. Zupełnie nowe środowisko, nieznane szerokim warstwom publiczności, w którem akcja się rozgrywa, postawiło tę sztukę w rzędzie najciekawszych widowisk sezonu. Obsada premierowa.

Jutro „Mój kochany głuptasek".

Kronika lwowska

Nominaci w Izbie Przemysł. - Handlowej

(g.) Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu dokonane zostały nominacje radców Izb Przemysłowo-Handlowych na okres 5-letni. Nominacje objęły Izby: we Lwowie, w Krakowie, w Łodzi, w Sosnowcu, w Lublinie i w Poznaniu. Nominacjami nie objęte zostały Izby w Warszawie i w Wilnie, a więc w tych Izbach, gdzie jako kandydat staje p. pułkownik Prystor, bądź to w charakterze prezesa Izby wileńskiej, bądź też jako przewidywany prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie.

We Lwowie mianowani zostali z zaliczeniem do **sekcji przemysłowej:** prof. Stanisław Pilat, dr. Oskar Schmidt i prof. inż. Gabrjel Sokolnicki; z zaliczeniem do **sekcji handlowej:** dr. Maurycy Richter, Henryk Süsser, inż. Damian Wandycz i Mikołaj Zajączkowski (Rusin).

W Krakowie mianowano z zaliczeniem do **sekcji przemysłowej:** inż. Pawła Ramockiego, dr. Tadeusza Spitzera, inż Romualda Wowkonowicza i prof. Feliksa Zalewskiego; z zaliczeniem do **sekcji handlowej:** Stanisława Kochanowskiego i Tadeusza Wroniewicza.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu odbędzie lwowska Izba P. H. zebranie kooptacyjne. Termin plenarnego zebrania konstytuującego naznaczy Ministerstwo Przem. i Handlu.

Nowy radca Izby P.H. we Lwowie

Na opróżnione po śmierci dyr. Schulza stanowisko radcy Izby Przem. Handl. we Lwowie wybrany został na podstawie wyborów uzupełniających p. Feliks Goldhammer, prokurent firmy „Galicja", jako przedstawiciel Kraj. Tow. Naftowego.

Co zobaczą i usłyszą dzieci

dn. 3 marca w Teatrze Rozmaitości?

W Teatrze „Rozmaitości" — wiecie, gdzie, to jest, — odbędzie się 3 marca (naturalnie 1935 r.) o 4-ej p.poł. ale żebyście się nie spóźnili, zabawa:

„W siódmem niebie"

I to nie jest jakaś zwykła zabawa, ale bal. Tak, nawet z przebieraniem. Jeżeli kto nie umie tańczyć, to nic. Bo będą jeszcze różne rzeczy do widzenia i słyszenia.:

1) „Jazda na smoku". Choć się kto boi, to i tak może jechać".

2) „Dom do jedzenia". Ale nie zaraz. Najpierw go trzeba oglądać.

3) „Z pracowni kury" czyli „Złote Jaje", czy je naprawdę kura zniesie, nie da się przewidzieć.

4) „Loterja niech stracę". Wygrywają wszystkie losy oprócz tych, które nie wygrywają.

5) „Chrapiąca Królewna". Można się z nią ożenić. Chyba, że kto woli być kawalerem.

6) „Do wróżki" — Naprawdę to się będzie chodzić do papugi. I ona będzie wróżby skrzeczeć wierszem.

7) „U malowanych przekupek". Choć malowane, to będą sprzedawać" I to bardzo dobre rzeczy. Ale te nie będą już malowane.

8) „Zoo, ale nie całe." Zwierzęta w niem będą miały tylko głowy, a reszty nie. Naprawdę.

9) „Tańcowała rybka z rakiem" Tak będą mówić w czasie tańca o niezgrabnej dziewczynce i niezgrabnym chłopczyku. Jeżeli takich nie będzie, to ten punkt odpadnie.

10) „Dwie dziurki w nosie." To będzie znak, że się zabawa skończyła, ale żeby nikt wtedy nie urządzał beków.

Przygotowuje to wszystko „Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej".

Więc jak: „odłożyć słuchawki..."?

Wychowawcza rola radja, a „koncerty życzeń"

Uzupełnieniem dotąd zamieszczonych w „Kurjerze" uwag radjosłuchaczy na temat „Koncertów życzeń" w Rozgłośni lwowskiej — jest następujący list pani F. K. ze Lwowa:

Z prawdziwą radością przeczytałam w „Kurjerze" z 16 b.m. artykuł prof. Hausmana p. t. „Pozdrawiam cię płytą gramofonową". Jest on ostrą, lecz słuszną krytyką „koncertów życzeń". Każde słowo tego artykułu jest potwierdzeniem myśli i uczuć, nasuwających się każdemu, kto posiada pewną kulturę muzyczną, a śmiem twierdzić, że ludzi takich jest w Polsce dużo. — P. W. Hausman odezwał się jako muzyk zawodowy. Jest jednak cały szereg radjosłuchaczy (nie zawodowych muzyków), którzy pragną dla siebie i swoich dzieci muzyki wartościowej. Tymczasem młode dziewczęta i chłopcy kształcą się na tego rodzaju ckliwych i pseudo - poetyckich utworach jak: „Serce matki", — „Zimny drań" i t. p., nadawanych zresztą niezależnie od „koncertów życzeń" P. R., a płynących do nas w ciągu dnia na falach eteru z Warszawy i z zagranicy. Możnaby wówczas, — kierując się radą p Ludwika Wara (artykuł w „Kurjerze" z dnia 20 bm. p. t. „W obronie tanga") odłożyć na bok słuchawki lub zamknąć głośnik, „bo jest przecież w Polsce 400 tysięcy radjosłuchaczy, a większość woli muzykę lekką lub taneczną". Zapewne — możnaby to uczynić, ale — rozumując w ten sposób, możnaby powiedzieć: jeszcze lepiej przestać zupełnie słuchać radja. Zdaje mi się jednak, że radjo ma za zadanie nietylko schlebiać szerokim masom, ale je wychowywać. Zresztą kwestja upodobań: czy woli ktoś muzykę lekką, czy poważną, tango czy foxtrotta — jest kwestją podrzędną, wobec innego zagadnienia, które się nasuwa w związku z „koncertami życzeń". Możnaby — mianowicie — powiedzieć: „Niech radjosłuchacze nadają sobie, jakie chcą płyty w „koncercie życzeń"; byle stąd płynęły pieniądze dla biednych"! A przecież twierdzenie takie byłoby oportunizmem. To tak samo, jakgdyby ktoś z rozsprzedaży broszurek, szkodliwych dla młodzieży, chciał nieść pomoc ubogim. I jeszcze jedno, „Koncert życzeń" musi wysłuchać osoba, nie zawsze pragnąca usłyszenia nadawanej melodji i tych wynurzeń erotycznych (nietyle zresztą sama melodja, ile słowa pod nią podłożone, są najczęściej bezwartościowe) podobnie jak osoba posiadająca w domu telefon narażona jest nieraz na wysłuchanie figla, jakiegoś anonimowego dowcipnisia.

Ale to już trudno...

F. K.

Budżet m. Lwowa

(g) Budżet m. Lwowa na rok 1935/6 przyjęty został do wiadomości Zarządu miasta i już w tygodniu przyszłym wejdzie pod obrady komisyi. Pierwsze budżetowe posiedzenie odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca.

Uzupełnienie taryfy miejskich opłat stemplowych

Magistrat lwowski uchwalił uzupełnić taryfę miejskich opłat stemplowych przez dodanie pozycyj:

1) Za wyjazd komisji Komitetu Rozbudowy na miejsce zamierzonej względnie przeprowadzanej budowy oraz za przeprowadzenie oszacowania każdorazowo a) przy budowie do 1500 m^3 zabudowania — 10 zł., b- przy budowie ponad 1500 m^3 zabudowania, — 20 zł.

2) Za czynności Komitetu Rozbudowy związane z udzielaniem pożyczki budowlanej, ¼% od sumy pożyczki.

Opłaty płatne są do 7 dni po doręczeniu nakazu płatniczego. Podania o przyznanie pożyczek i załączniki tych podań wolne są od opłat. Powyższe uzupełnienie taryfy miejskich opłat stemplowych wchodzi w życie z dniem 5 marca 1935 r.

Dr. Kubala na nowej posadzie

(g.) Pan dr. Wawrzyniec Kubala, b. wiceprez. m. Lwowa, nie miał szczęścia przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej. A zresztą, gdyby był nawet i przeszedł, nie byłby brany w rachubę przy układaniu składu prezydjum Zarządu Lwowa. Długo szukano posady dla tego członka ś. p. „zespołu stu". Mówiono o jego nominacji na administracyjnego dyrektora lwowskich tramwajów, elektrowni i t. p. Widocznie jednak miejsca te przygotowano dla innych „zasłużonych"; zaś p. Kubala, b. urzędnik Ministerstwa Skarbu, ma zostać przewodniczącym wojewódzkiej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla miast i miasteczek.

Komisja ta, której zadaniem będzie badanie budżetów miast i miasteczek, oraz współpraca z prezydjami samorządowemi, rozpoczyna swą działalność z dniem 1-go kwietnia b. r.

Toniemy w błocie...

(g.) Liczymy się z tem, że obecny kierownik Zakładu Czyszczenia Miasta nie jest wstanie podołać pracy na swym odcinku, na co składa się wiele przyczyn; liczymy się z tempem odwilży, rozkopaniem ulic, zniszczeniem chodników i bieżni.

Ale to, czego świadkami jesteśmy codziennie, woła już o pomstę. Nie żądamy oczyszczenia całych jezdni, ale bodaj uprzystępnienia przejść przez jezdnie. Miejsca te są znane, gdyż ludzie przechodzą niemi stale. Tymczasem i te przejścia toną w błocie, niejednokrotnie tak głęboko, że nie powstydziłby się go prowincjonalny Kulików.

Więc prośba, zwłaszcza ulic rozkopanych: św. Mikołaja, Zyblikiewicza i t. d.: oczyścić stałe przejścia, ułatwić mieszkańcom wolnego m. Lwowa komunikację.

Kalendarzyk karnawałowy

2. III. 1935 Bal T. O. M. w salach Kasyna i Koła Literackiego.

2. III. 1935. P. K! A. „GASCONIA" urządza Doroczną Zabawę Taneczną w salach Hotelu Europejskiego.

2. III. 1935 Związek Stud. Architektury Politechniki Lw. urządza w salach II. D. T. zabawę taneczną.

3. III. 1935. Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

3. III. Dancing-bal Brygidkarzy w salach II-go Domu Techników.

Niespodzianki dla uczestników Reduty dziennikarzy

Jak już donieśliśmy, przebieg reduty dziennikarskiej, kóra odbędzie się najbliższej soboty, 2 marca br., w salach Cyganerji. oraz w salonach i gabinetach hotelu Krakowskiego, transmi-

Do
P. T. Prenumeratorów zamiejscowych
„Kurjera Powszechnego"

Wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie prenumeraty zaległej i bieżącej na miesiąc

MARZEC 1935

na dołączonych blankietach na nasze konto P. K. O. 503.750, przyczem zwracamy uwagę, że dołączone blankiety są wolne od opłaty pocztowej.

ADMINISTRACJA
„KURJERA POWSZECHNEGO"

...owany będzie przez lwowską rozgłośnię Pol. Radja na wszystkie polskie rozgłośnie od 24 do 1-szej w nocy. Program wykonany będzie przy współdziale Wesołej Fali z pp. Wiktorem Budzyńskim, Szczepkiem i Tońkiem na czele, oraz Wesołej Piątki. O godz. 24.15 nastąpi publiczne losowanie przez panie wspaniałego lisa zagranicznego o niebieskiem odcieniu. Każda z pań przy wejściu otrzyma bezpłatnie numer losu, który należy zachować aż do chwili losowania. O godz. 0.45 ogłoszony będzie wynik obrad specjalnej komisji, która, jak w poprzednich latach, przyzna szereg cennych i pięknych nagród uczestnikom zabawy za urodę, maskę, kostjum, toaletę, dowcip i taniec.

Komitet reduty urzęduje codziennie w hallu hotelu Krakowskiego od godz. 18—20-tej, udziela wszelkich informacyj, oraz wydaje dodatkowo zaproszenia dla osób, którym wskutek wadliwości adresów lub omyłki zaproszeń nie doręczono.

PROGRAM „DNI MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO"

Jak już donieśliśmy wczoraj, w przyszłym tygodniu odbędą się we Lwowie „Dni miłosierdzia chrześcijańskiego", których program przewiduje:

6 marca cały dzień: pieniężna zbiórka uliczna.

7 i 8 marca cały dzień: pieniężna zbiórka od domu do domu za listami składkowemi, zorganizowana przez młodzież zaopatrzona w legitymacje, która też będzie przyjmować zgłoszenia darów w odzieży, bieliźnie i obuwiu. Po odbiór tych darów zgłosi się Komitet w następnych dniach.

8 marca, godz. 18.30: Akademja ku czci św. Ludwiki de Marillac z przemówieniem J. E. ks. Arcybiskupa Dr. Józefa Teodorowicza w sali Kasyna i Koła Lit. Artystycznego. Przy wstępie dowolne datki.

Atak pokątnego pisarza na posterunkowego

(—) W korytarzach Urzędu skarbowego przy pl. Ciowym grasuje wielu osobników, którzy ze swem pokątnem pisarstwem narzucają się licznym kontrybuentom, przybywającym tam celem załatwienia zawiłych nieraz spraw podatkowych.

Gdy w dniu wczorajszym posterunkowy usiłował usunąć z gmachu owych pokątnych pisarzy, jeden z nich Kazimierz Młodnicki (ul. Szeptyckich, 31) targnął się czynnie na niego i wywołał głośną awanturę. Młodnicki awanturował się do tego stopnia, iż dopiero przy pomocy posterunkowych zdołało go doprowadzić do Komisarjatu P. P. Młodnicki zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za czynne targnięcie się na posterunkowego i za pokątne pisarstwo.

Kronika krakowska

Komunistyczna 13-ka przed sądem

Jak już donieśliśmy wczoraj, przed sądem przysięgłych w Krakowie toczy się proces przeciwko 13 agitatorom komunistycznym, oskarżonym o wywrotową działalność wśród żołnierzy garnizonu krakowskiego. Są to: Mojżesz Katz z Dubna, czapnik, Jakób Silberman z Targanicy (pow. wadowicki), elektromonter, Chaskiel Sudgalter z Dubna, krawiec, Aron Errech z N. Sącza, pomocnik handlowy, Lejbo Prużański z Brzostkowicy Wielkiej, laborant - chemik, Stanisław Stępień z Czeladzi, rzeźnik, Grzegorz Diduszka z N. Wyżni, Kuźma Fereta z Szacka na Wołyniu, cygan, Jokim Gnajło z Szacka, rolnik, Kazimierz Wilk z Zawiercia, robotnik, Józef Chrapa (Żyd) z Radziwiłłowa (pow. Dubno), krawiec, Michał Geller (Żyd) z Dubna, krawiec i Józef Targowski z Sosnowca, laborant - chemik. Wszyscy rekrutują się z rocznika wojskowego 1908 r.

Zbrodnicza działalność oskarżonych datuje się od r. 1931, kiedyto wśród żołnierzy garnizonu krakowskiego zaczęto kolportować ulotki komunistyczne, a na murach i parkanach koszar pojawiły się napisy o treści podburzającej. W czasie rewizji w mieszkaniu niejakiego Warraty w Krakowie, znaleziono płachty z hasłami bolszewickiemi, przeznaczone do wywieszenia w 5 pac'u przez znajdującą się tam komórkę komunistyczną.

Po nitce do kłębka natrafiono na ślady istnienia w Krakowie okręgowego wydziału wojskowego partji komunistycznej, którego kierownikiem był Józef Hoffinger, zaś po jego wyjeździe — Pola Rona Spieglówna false Rottenberg. Okręgowy wydział miał na celu zakładanie jaczejek komunistycznych w oddziałach wojskowych i systematyczny rozkład armji polskiej.

W dniu wczorajszym trybunał w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

„Literatura narodowa"

Na powyższy temat odbyła się dyskusja, urządzona staraniem Koła Polonistów S. U. J. i „Litartu", w sali Kopernika na U. J. Sala była wypełniona po brzegi publicznością. Przemawiali: red. Jan Rembieliński i kol. Jan Bielatowicz, jako narodowcy, oraz pp. Adam Polewka i Lech Piwowar, którzy oświetlali braki literatury narodowej ze stanowiska klasowego, a negowali pojęcie jednolitości narodu, ducha i idei narodowej. Pozatem wypłynęła sprawa cech żydowskich w literaturze i stosunku Polaków do twórczości żydowskiej. Literaturę narodową należy pojmować jaczej jako cechy polskości w sztuce, choć można ją traktować także jako wyraz idei polskiej. Starły się też w dyskusji dwa poglądy na świat: materjalistyczny i idealny. Dyskusja rozwinęła się szeroko, przyczem charakter jej stał się namiętny, gorący, z akcentami politycznemi. Nie brakło wystąpień Żydów. Całość dała mocne wyobrażenie o świeżości i sile myśli narodowej.

—o—

PROCES O NIEUMIEJĘTNĄ OPERACJE.

W sądzie krakowskim toczył się ponownie proces wytoczony Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie przez Stanisławę Smolikównę pracownicę fabryczną. Miała ona operowane ucho przez Dr. Różę Adę Landau, w następstwie czego straciła słuch w lewem uchu. Powództwo cywilne im. Smolikówny wnosił adw. Dr. Bronisław Kuśnierz. Lekarze - znawcy stwierdzili, że rzeczywiście po operacji nastąpiło zapalenie błędnika i utrata słuchu u Smolikówny. Rozprawę odroczono celem przesłuchania pozwanej Dr. Landauowej.

ZDERZENIE FURMANKI Z AUTEM.

Ul. Wadowicka była wczoraj widownią niezwykłego zderzenia, które na szczęście nie przybrało groźniejszych rozmiarów. Mianowicie furmanka z Kurdwanowa powożona przez pijanego woźnicę zderzyła się z samochodem, skutkiem czego 3 osoby jadące furmanką doznały dotkliwych obrażeń a koń został zabity. Z osób jadących samochodem nikt nie odniósł szwanku.

REPERTUAR TEATRU
IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 28. 2. „Mąż trzystu żon".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat".
APOLLO: Rodzina Rotszyldów.
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge".
KINO-REWJA „BACATELA" Rewja p. t. Coś dla każdego i film: Wrogowie małżeństwa.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—2 bm. „Książę Bouboule".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Moje marzenie".
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna".
SZTUKA: Rewolucja i miechu.
PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje z Lodą Halama Eug. Bodo.
ŚWIT: „Gubernator Skalłon" (Non Ney i M. Bogda).
UCIECHA: „Siostra Marta — szpieg".

ZEBRANIE Z RED. REMBIELIŃSKIM

Na zebraniu plenarnem „M. W." przemawiał red. Jan Rembieliński z Warszawy n. t. „Polityka a kultura". Frekwencja na zebraniu wyjątkowo duża. Po odczycie załatwiono sprawy bieżące.

Wielka awantura na Pasiekach

(—) Karol Żabek, zamieszkały na Pasiekach, skazany niedawno na odbycie kary 9-miesięcznego więzienia, by uniknąć niej nie spieszył się do kraty więziennej i ukrywał się przed okiem funkcjonarjuszy policyjnych, którzy zamierzali doprowadzić go do celi. Poszukiwania za ukrywającym się przestępcą nie dawały przez dłuższy czas wyniku, nie nocował on bowiem w domu, ale ukrywał się u znajomych. Wreszcie onegdaj w nocy dwaj posterunkowi natknęli się na Karola Żabkę w jego mieszkaniu na Pasiekach.

Żabkowie udaremnili przytrzymanie brata.

Gdy funkcjonarjusze policyjni wezwali Karola Żabka, by udał się w celu odbycia kary do Domu karnego, w obronie wezwanego stanęli dwaj jego bracia, Franciszek i Kazimierz Żabkowie oraz ich przyjaciele, Michał Bielec; Michał Jurkowicz oraz Katarzyna Chodań, którzy zaatakowali obu posterunkowych; przytrzymali ich w mieszkaniu i umożliwili ucieczkę Karolowi Żabkowi.

Po ucieczce Żabka towarzysze czemprędzej opuścili jego mieszkanie.

Na miejsce wyruszył z Komisarjatu IV. P. P. oddział posterunkowych pod dowództwem st. przodownika do Pasiek i po przeprowadzeniu dochodzeń wszyscy awanturnicy zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego. Karol Żabek ukrywa się dalej przed okiem policji.

—x—

Zdarzenia i wypadki

(—) SPORO JEST JESZCZE NAIWNYCH! Staropolskie przysłowie mówi: „Nie trzeba siać naiwnych; sami się rodzą". Przysłowie to możnaby zastosować do zajścia, które rozegrało się wczoraj w Gal. Kasie Oszczędności. Przybyła tam celem uiszczenia raty niejaka Marja Gruba z Hołoska Wielkiego a gdy błąkała się po gmachu, nie wiedząc dokąd udać się, przystąpiła do niej jakaś kobieta i zaofiarowała jej swe usługi. Gruba wręczyła nieznajomej 35 zł., a ta czemprędzej zbiegła wraz z pieniądzmi w nieznanym kierunku.

KOMUNIKATY

Z PODRÓŻY PO AMERYCE (SKAUTING). Odczyt pod tym tytułem wygłosi Dr. Miter Zygmunt we czwartek, 28 bm. o godz. 19.30 w lokalu Klubu Starszoharcerskiego (Klementyny Tańskiej 3, I p.).

WALNE ZGROMADZENIE STOW. ARCHITEKTÓW R. P. Oddział we Lwowie odbędzie się 1 marca, o godz. 18-tej, w lokalu własnym (Akademicka 23, we Lwowie).

DELA LIPIŃSKAJA, słynna międzynarodowa „Diseuse", mistrzyni charakterystycznych piosenek i parodji, wystąpi w jedynym wieczorze we Lwowie we wtorek 5 marca. Artystka, której dotychczasowe produkcje we Lwowie cieszyły się zawsze olbrzymiem powodzeniem, wykona cały szereg utworów dotychczas we Lwowie nieznanych — Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha. (x)

CIEKAWY ODCZYT. Zarząd Pol. Stow. Kobiet z Wyższem Wykształceniem komunikuje, że 1. III. br. odbędzie się w lokalu Stow. (Gródecka 2 b Gimnazjum im. J. Słowackiego) o godz. 19-ej odczyt p. Dr. Heleny Szusterówny pt. „Choroby wynikające zsiedzącego trybu życia".

Na fali dnia

„Reprezentacja Polski"

Obserwowałem swego czasu w pewnej kawiarni jak kilku żydków zabawiało się, podbijając nad bilardem łopatkami małe, celulojdowe kuleczki. Musieli przytem coniemiara szachrować, gdyż ciągle przerywali zabawę, skacząc sobie do oczu i kłócąc się zajadle.

— O co te żydy się kłócą?, zagadnąłem przechodzącego kelnera.

— A to, panie redaktorze, jak zawsze u nich przy ping-pongu.

— Ping-pong? Co to za djabeł?

— Ot taki żydowski „sport".

Przypomniała mi się ta rzecz, kiedy niedawno w prasie ukazały się wiadomości o mistrzostwach świata w ping-pongu, rozgrywanych w Londynie. Pełno tam było doniesień o klęskach i tryumfach Polski. Czytało się, że Polska wygrała z Paragwajem, dostała w skórę od Czechosłowacji i remisowała z Węgrami i t. d.

Zainteresowałem się wkońcu temi występami Polski na międzynarodowym turnieju, ale jakoś nigdzie nie mogłem znaleźć nazwiska trzech graczy, ojczyzny Kusocińskiego reprezentujących. Jakoś wstydliwie były przemilczane, nawet w komunikatach PAT-a.

Aż wkońcu w żydowskim „Naszym Przeglądzie" znalazłem. Otóż Polskę w Londynie reprezentowali pp.: Ehrlich, Löwenherz i Pohoryles. Trzech Lechitów, Sarmatów, Piastów poprostu. Tylko, że o starozakonnych nosach i nazwiskach...

Jeżeli się już na te błazeństwa sportowe wysyłało trzech żydów, to niechby tam jechali jako reprezentacja Nalewek, Palestyny, czy Biro-bidżanu, a nie Polski, z którą poza paszportem nic wspólnego nie mieli. Ładnego wyobrażenia o Polsce nabrali Anglicy i inne nacje...

Mała rzecz a wielki wstyd.

TADDY

SPRAWY AKADEMICKIE

Redakcja urzęduje we wtorki i piątki od godz. 19—20 przy ul. Łozińskiego 7. telef. 2-45.

Jubileusz B. S. P.

Obecnie, gdy upływa lat 60 od założenia T-wa „Bibljoteka Słuchaczów Prawa“ UJK we Lwowie, z uzasadnioną dumą spojrzeć możemy na długotrwałą i mało wdzięczną pracę naszych poprzedników, którzy zacząwszy wprost śmiesznemi środkami, gdyż 50 centowemi wkładkami swych członków, ożywieni jedynie nadzieją pomyślniejszej przyszłości — energicznie pracowali, kładąc fundamenty pod budowę, z której całości korzystać miały dopiero przyszłe pokolenia.

Na dzień 29 listopada 1874 r., zostało zwołane Ogólne Zebranie Studentów prawa Uniw. Lwowskiego, które pod przewodnictwem ówczesnego prezesa Czytelni Akademickiej, **Karola Engla**, uchwaliło wniosek **Wilhelma Bindera**, ówczesnego studenta III. roku prawa (późniejszego sędziego Najw. Tryb. Adm.), treści następującej: „Słuchaczę Wydziału Prawa na Uniw. Lwowskim uznają potrzebę założenia Bibljoteki Słuchaczów Prawa, której przeznaczeniem byłoby, — celem ułatwiania zawodowego wykształcenia słuchaczów prawa, — zakupywać i wypożyczać dzieła do tego potrzebne“, — orzekło, że „Bibljoteka słuchaczów prawa, ma być towarzystwem, którego statut, władza publiczna zatwierdzi, nie zaś instytucją prywatną“, (jak początkowo planowano). — oraz wyłoniło celem ułożenia statutu Komitet Założycieli, złożony z 9-ciu osób, w skład, którego weszli oprócz inicjatora Wilhelma Bindera — **Adolf Czerwiński** (dziś emeryt. prezydent Sądu Apel. we Lwowie), **Adam Doboszyński** (adwokat i publicysta), **Stanisław Dzbański, Ksawery Dzieduszycki, Franciszek Mandybur, Ignacy Nowak, St. Starzyński** (dziś honorowy profesor Uniwersytetu JK) i **Alojzy Thürmann.**

Po zatwierdzeniu tegoż statutu, co nie odrazu poszło gładko, **ukonstytuowało się Towarzystwo dnia 9 maja 1875 roku,** wybierając prezesem St. Dzbańskiego, wiceprezesem St. Starzyńskiego.

Już w pierwszych chwilach swego istnienia, bo w letniem półroczu 1875/6 liczyła Bibljoteka Słuchaczów Prawa 66 członków zwyczajnych, 3 członków nadzwyczajnych, prócz tego 2 członków założycieli, i 2 członków wspierających.

W zaraniu swej egzystencji Towarzystwo zyskało sobie tak życzliwość Władz uniwersyteckich, jak też poparcie szerszego Społeczeństwa, czego dowodem jest fakt, iż ówczesny Sejm Krajowy udzielił T-wu subwencji w kwocie 200 reńskich. Popierali je też prawnicy innych zawodów, co stało się podstawą rychłego, bardzo pomyślnego rozwoju Towarzystwa.

Z czasem, gdy liczba młodzieży studjującej z roku na rok pokaźnie wzrastała, pomoc naukowa w postaci skryptów okazała się więcej jak konieczną. I wtedy to właśnie, nie kto inny, jak tylko Tow. „Bibljoteka Słuchaczów Prawa“ rozpoczęło wydawnictwo skryptów z wykładów profesorskich pod ich okiem i kierownictwem a nawet za osobistym współudziałem profesorów. Urządzano też koleżeńskie wykłady, zebrania, i odczyty.

W roku 1898/99 obchodziło Towarzystwo 25-letni jubileusz za prezesury **Włodzimierza Krausa.**

Z każdym rokiem Towarzystwo coraz bardziej się rozwijało, księgozbiór wzrastał (pierwsze sprawozdanie z roku 1875 wykazuje w inwentarzu stan 46 dzieł w 49 tomach, — a sprawozdanie tuż przed wojną z roku 1913 podaje cyfrę 6.785 dzieł).

Do najświetniejszych okresów rozwoju Towarzystwa, zaliczyć należy trzy ostatnie lata przedwojenne, za czasów prezesury **Klaudjusza Żylskiego**

Wojna światowa, która nietylko, że przerwała pracę, zabierając członków Rady Zawiadowczej na front, — ale to co było już zrobione, zupełnie zniszczyła. Towarzystwo pozbawione środków materjalnych nie było w stanie podjąć wydawnictwa skryptów, a zdekompletowany i temsamem kolosalnie zmniejszony księgozbiór — jako agenda — był nieczynny.

Dopiero z chwilą uzyskania w gmachu Uniwersytetu lokalu, który, — co zresztą z przykrością należy stwierdzić — niecałkiem odpowiada celom Towarzystwa, ze względu na ujemne warunki hygjeniczne, jak też szczupłość pokoi, podjęto pracę ab ovo.

Przedewszystkiem zaczęto wydawać skrypta, powielane początkowo przez samych kolegów, a dopiero w roku 1930 za prezesury **Zbigniewa Pelczarskiego,** zakupiono maszynę elektryczną, wskutek czego praca została znacznie udoskonalona.

W czasie, gdy godność prezesa piastował **Zenon Wachlowski,** a bibljotekarza **Jan Bogdanowicz,** zabrano się do bardzo żmudnego dzieła uporządkowywania i katalogowania — pod fachowem kierownictwem — księgozbioru, jeszcze bardziej zmniejszonego z powodu przeprowadzki z mieszkania przy ul. Małeckiego, do lokalu obecnego

W roku 1933 na wiosnę, poraz pierwszy Komisja Naukowa T-wa urządziła lokalny Turniej Krasomówczy Młodych Prawników o mistrzostwo Lwowa. Turniejów takich odbyło się trzy, z kolosalną korzyścią tak dla uczestników, jak i dla słuchaczy, a przez społeczeństwo przyjętych z uznaniem, a nawet entuzjazmem.

Z zewnętrznych wystąpień Towarzystwa, podkreślić należy, podpisanie w roku 1927 przez „Bibljotekę Słuchaczów Prawa“, protestu Polskich Związków Akademickich przeciwko rozporządzeniu Ministra WR i OP w sprawie języka ruskiego w szkołach; — dalej — przedłożenie Ministrowi WR i OP rezolucji uchwalonej na wiecu prawniczym, zwołanym przez Towarzystwo, protestującej przeciw rozporządzeniu Ministra WR i OP z dnia 24 11. 1926 roku, ustanawiającemu dla zdawania egzaminów prawniczych, jeden tylko termin, to jest przedwakacyjny, począwszy od 1 czerwca każdego roku; wkońcu w roku 1933 T-wo wniosło wraz z Ogólnopolskim Związkiem Akademickich Kół Naukowych, memorjał przeciw ustawie o szkołach akademickich z dnia 15. 3. 1933 roku, zmierzającej w 3 kierunkach, a to:

1) do ograniczenia uprawnień władz akademickich, Senatu i Rektora,

2) do ograniczenia zrzeszania się młodzieży,

3) do wprowadzenia nowej ustawy o stypendjach.

oraz przeciw rozporządzeniu Ministra WR i OP z dnia 30. 4. 1933 roku „o stowarzyszeniach akademickich“, niweczącemu zupełnie centralizację życia akademickiego.

W roku akad. 1933/34 został w myśl wyżej wspomnianego rozporządzenia, ponownie zmieniony statut T-wa, wobec czego prawnie T-wo zostało pozbawione wszystkich członków założycieli, członków honorowych, jakoteż i wspierających.

Prezydja Towarzystwa doceniając znaczenie wysokiego wyrobienia etycznego, intelektualnego, ekonomicznego oraz politycznego — polskiego stanu prawniczego, przedsiębrały wszelkie prowadzące do tego celu środki, jak np. urządzanie odczytów, branie udziału w konferencjach i zjazdach naukowych itd. Uważały one, że wyrobienie ideowe i zrozumienie interesów polskiego Narodu i Państwa, jak też i znajomość metod akcji politycznej — winne gwarantować celowość i skuteczność posunięć, uskutecznianych przez prawników; prawnik nie może być elementem aspołecznym; i właśnie w okresie swych studjów uniwersyteckich powinien przejść wyszkolenie ideowe.

Prezydja te, zdając sobie jasno sprawę, że wielu wrogom Polski zależy na tem, aby w społeczeństwie polskiem wzniecić, wzgl. pogłębić już istniejący pesymizm i zwątpienie, że korzystają z tego zarówno komuniści, żerujący na niezadowoleniu mas, jak i nasi wrogowie zewnętrzni, liczący na wewnętrzne osłabienie Państwa Polskiego, jak wreszcie ci, którzy żerują na apatji i bierności politycznej szerokiego społeczeństwa, które pozwala sobą rządzić tak jak się grupie w danej chwili rządzącej podoba — uważały za swój moralny obowiązek, nastroje te w społeczeństwie tępić pod hasłem: **„trzeba wierzyć w żywotne siły Narodu Polskiego!“**

T. S.

Urna wyborcza na U. J. K.

W ubiegły piątek odbyło się walne zgromadzenie Bratniej Pomocy Studentów UJK.. Wykazało ono ponad wszelką wątpliwość wartość moralną akademickiej sanacji (Legjon Młodych, Z. P. M .D. Akad. Zw. Srzelecki, Myśl Mocarstwowa.)

Wszystkie zarzuty i argumenty, które podnieśli ci rycerze konjuktury przeciw ustępującemu narodowemu Zarządowi Bratniej Pomocy okazały się kłamliwemi i oszczerczemi napaściami.

Z drugiej strony przekonaliśmy się, że Zarząd w sposób właściwy wywiązał się ze swoich ciężkich obowiązków niesienia koleżeńskiej pomocy jak najszerszym rzeszom członków T-wa.

Przywódcy Legjonu Młodych, którzy z olbrzymim tupetem atakowali wszystko i wszystkich, nie wyłączając obecnego na zebraniu J. M. p. Rektora, musieli w skupieniu ducha wysłuchać o sobie gorzkiej prawdy; wysłuchali przemówień, w których wytknięto całą ich aspołeczność oraz brak prymitywnego poczucia zasad wiążących ludzi kulturalnych.

* * *

W piątek 1 marca odbędą się wybory. Narodowy Komitet wyborczy zgłosił listę z kol. **Rubinem Janem Kazimierzem** na czele. Na liście tej kandydują przeważnie dotychczasowi pracownicy Zarządu. Ludzie ci nie obietnicami, ale ciężką dla siebie, a pożyteczną dla ogółu pracą, wykazali już swoje kwalifikacje.

Narodowcy mają swoje przekonania i nie wstydząc się ich stają do wyborów z otwartą przyłbicą; będąc ludźmi zasad, postępują według nich w życiu i na powierzonym im odcinku życia społecznego sprawiedliwie spełniają i spełniać będą swe obowiązki.

Tymczasem sanacja, znając dobrze swą wartość moralną, wstydzi się przyznać do swej ideologji i ukrywa się pod nazwą Komitetu „samopomocowego“. Dla nich celem najwyższym jest pomagać **sobie samemu;** tem też można tłumaczyć nazwę komitetu.

Wielu kandydatów „zgodziło się“ na postawienie swojego nazwiska na liście sanacyjnej z uczuciem wstydu i goryczy; użyto wszystkich możliwych i niemożliwych środków, by zdobyć komplet kandydatów wymagany przez ustawy. Kandydują na liście sanacyjnej tacy, co w południe podpisali listę narodową, a wieczorem już wyrazili „zgodę“ na kandydowanie na liście sanacyjnej. Sumienie ludzkie dla przywódców sanacji jest rzeczą drugorzędną.

Uczciwsi, którzy nie dla rozkoszy, ale „dla chleba“ należą do Legjonu, przekonali się na walnem zgromadzeniu, po czyjej stronie jest racja i słuszność.

Ludzie obojętni politycznie, którzy mogli mieć przedtem wątpliwości, zwłaszcza wobec krzykliwej i prowokacyjnej akcji Legjonu, prowadzonej z tupetem i przy pomocy oszczerstw nabrali pewności, że jedynie narodowcy dają gwarancję rzetelnej pracy społecznej.

Niech, że więc przy wyborach nikogo nie braknie. Niech każdy narodowiec prócz tego, że sam odda głos, dopilnuje by uczynił to każdy wyborca. Ten obowiązek ciąży na wszystkich w równym stopniu.

Lista narodowa Nr. 1. musi zwyciężyć. Każdy głos decyduje.

Nowy wybryk korespodenta „Gazety Polskiej“

Oficjalny organ polskiej sanacji „Gazeta Polska“ ma we Lwowie stałego korespontenta — oczywiście Żyda — niejakiego p. Rotbarta. Osobnik ten czuje taką nienawiść do polskiej młodzieży akademickiej Lwowa, iż w korespondencjach swoich dotyczących młodzieży łże jak najęty. Opisując np. stronniczo i tendencyjnie walne zebranie Bratniaka U. J. K., na którem oczywiście sam nie był, gdyż by go nie wpuszczono, pozwala sobie na takie kłamstwa:

> Nie obeszło się przytem bez „cudów“ i tak np. na zebraniu Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. gdy młodzież Legjonu Młodych znajdowała się już na sali, nagle zgasło światło elektryczne. Egipskie ciemności panowały przez 20 minut. Mimo to straż porządkowa złożona z endeków, a wydelegowana przez ustępujący zarząd, nie uważała za stosowne drzwi zamknąć. Przeciwnie, odbywał się masowy napływ studentów na salę, przyczem niepodobna było w ciemności skontrolować, czy mają oni legitymacje. Wystarczyło, że działacze endeccy ludzi tych chcieli mieć na zebraniu. Jeden z profesorów wyraził się, że jakiś idjota zepsuł światło elektryczne“.

Czy światło zgasła na walnem zebraniu? Tak, wskutek tego że woźny nieudolnie przekręcił kontakt. Czy wpuszczano wtedy na salę? Tak, ale kontrolowano wszystkie legitymacje przy świetle świec oraz latarek elektrycznych.

Czy „Legjon Młodych“ mógł to skontrolować? Owszem, nie tylko mógł, lecz i to uczynił. Czy podnosił z tego powodu jakieś zarzuty w dalszym ciągu zebrania? Nie! A jednak p. Rotbart pisze:

> **„członkowie Legjonu Młodych udowodnili, że około 200 studentów wpuszczono bez ich wiedzy i bez pobrania od nich wpisowego, a to tylko w tym celu, aby kierownictwa korporacji do których należą, mogły ich zmusić do udziału w głosowaniu.**

A więc p. Rotbert kłamie i właściwie powinien odszczekać, to co napisał. Ale inicjatywa nie należy do nas. Na walnem zebraniu byli przedstawiciele władz uniwersyteckich nadzorujący prawidłowości zebrania i p. Rotbart właściwie w nich uderzył.

My conajwyżej wyrazimy zapatrywanie, że cuda ze światłem, cuda nad urną i inne tego rodzaju pomysły są własnością ideową i stałą bronią sanacji. P. Rotbart jednak — jako ideowy członek obozu urządzającego cuda nad urną — nie może sobie wyobrazić, iż są ludzie, którzy takiemi metodami się brzydzą. Swoją odpowiedź p. Rotbartom da młodzież w piątek, w głosowaniu na listę narodową.

Komunikaty

— Z okazji 60-lecia Twa „Bibljoteka Słuchaczów Prawa“ U.J.K., agendy te

W piątek 1 marca wybory do Bratniej Pomocy S. U. J. K. w sali Komisji Egzaminacyjnej Wydziału prawa U. J. K. Marszałkowska 1 I. p. w godz. od 9-13 i od 16-19-tej

Głosuj na listę narodową Nr. 1

coż w dniach pierwszego i drugiego marca b. r. będą nieczynne.

„MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA“ zaprasza na dancing - bridge „ZMIERZCH KARNAWAŁU“ do sal „Czytelni Akademickiej“ ul. Łozińskiego 7., w niedzielę dnia 3 marca br. o godz. 17.

— P. K. A. „Gasconia“ urządza Wieczór Taneczny dnia 2. III. b.r. w salach hotelu Europejskiego

— Reprezentacyjny Bal Prawników odbędzie się dnia 3. III. b.r. w salach Kasyna i Koła Lit. - Art.

— „Ostatki Prawnicze“ odbędą się dnia 5. III. b. r. w sali Czytelni Akademickiej o godz 19.

* * *

Gdy smutki i troski
precz odrzucić chcemy,
Wszyscy młodzi czy starzy
na Bal Prawników idziemy.
Na Balu wesoło — wracamy odrodzeni
Zostanie radość w sercu,
I pieniądze w kieszeni.

* * *

Z życia akademickiego Krakowa

WYBORY DO BRATNIEJ POMOCY S. U. J.

Po zatwierdzeniu dwóch list do wyborów Br. Pom. S. U. J., tj. „Listy Kół Prowincjonalnych“ (sanacyjny blok) i „Polskiej Młodzieży Akademickiej“ (narodowej z kilkoma ludowcami), rozpoczęła się agitacja przedwyborcza. Miała ona przebieg zupełnie spokojny i całkiem zbyteczne były posterunki policyjne koło Uniwersytetu przez cały tydzień aż do dnia wyborów włącznie. Sanacja zarzuciła ulotkami i transparentami zwłaszcza oba domy akademickie i ulice do nich prowadzące. Opozycja na reklamę nie miała środków. Dzień wyborów minął b. spokojnie. Frekwencja wyborców słaba. **Sanacja wypompowała się zupełnie, zwożąc swych stronników autem do urny.** Narodowcy zaś mieli szczególnego pecha, bo cały szereg ludzi nie mógł brać udziału w wyborach (choroba, wyjazd), zresztą słaba była agitacja i duże trudności. Cały szereg ludzi pragnących spokoju, a przekonań niesanacyjnych, nie chciał eksponować się do urny. Stary zresztą strach nie pozwolił wielu u- dalom zdobyć się na odwagę złożenia „dwójki“ do urny, bo świadkowie patrzyli. Niestety tak to bywa, gdy sanacja dłużej rządzi. Bardzo dzielnie spełniły obowiązek agitacyjny zwłaszcza koleżanki, niezrównane w poświęceniu.

Głosów złożono 738 (przy ogólnej ilości członków B. P. 1180), więc jak na stosunki akademickie, frekwencja mała. Na blok sanacyjny padło głosów 517, na listę **narodową 212**, unieważniono 9 (kartki z dwoma numerami i jedna z obelgą na sanację). Na podstawie oddanych głosów, **narodowcom przypadło w wydziale 9 miejsc** (na og. ilość 33), **w komisji rew. 7** (na 26), w sądzie koleżeńskim 4 (na 17); lista narodowa uzyskała jednego wiceprezesa. Zważywszy teror wyborczy, oportunizm młodzieży, wreszcie długą absencję narodowców w Bratniaku krakowskim, należy wybory tegoroczne uważać za zdobycz poważną, a przedewszystkiem za wstęp do prawdziwych sukcesów.

KONIEC SPRAW AKADEMICKICH.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

„Szaremu podatnikowi” wiatr zawsze w oczy

Obowiązująca nowa ustawa podatkowa, jako fragment reformy podatkowej, zmniejsza wydatnie, jak to już wykazano, uprawnienia płacących podatki, a zwiększa uprawnienia władz skarbowych. Dawniej. na podstawie ustawy o podatku dochodowym, opodatkowany, który wniósł w terminie zeznanie, miał prawo do tego, by złożyć wyjaśnienia władzom skarbowym, o ile one obliczały dochód nie zgodnie z zeznaniem. Opodatkowany, na podstawie tzw. dekretu wątpliwości, mógł się bronić jeszcze w **pierwszej instancji**.

Obecnie, na podstawie ordynacji podatkowej, władze skarbowe mają obowiązek żądania wyjaśnień tylko od tych opodatkowanych, którzy prowadzą prawidłowe księgi handlowe (względnie gospodarcze). Wszystkim innym podatek może być wymierzony **zaocznie.** W ten sposób **„szary podatnik“**, ekonomicznie słabszy **został pokrzywdzony.** Nie koniec tego pokrzywdzenia „szarych“.

Oto wyszło zarządzenie, przyspieszające terminy składania zeznań do podatku dochodowego. Dotychczas władze skarbowe przesuwały ten termin do 1 maja. Obecnie przyspieszono go, ale nie dla wszystkich jednakowo: prowadzący księgi otrzymali termin 1 kwietnia. a nieprowadzący ich termin **1 marca br.** Gdyby tu w rachubę wchodził sam tylko termin składania zeznań byłby to drobiazg. Ale, jak wiadomo z tym terminem łączy się obowiązek wpłacenia tak zw. zaliczki na podatek dochodowy, w wysokości połowy podatku, obliczonego według wniesionego zeznania podatkowego.

A to nie jest już drobiazg.

W dzisiejszych czasach przyśpieszenie podatku o 1—2 miesięcy, to powiększenie ciężaru podatkowego, gdyż liczono się z terminem 1 maja.

Jeśli się zważy, że tym „szarym podatnikiem“ jest zwykły rolnik, drobny kupiec, rzemieślnik, nie mogący łatwo zdobyć kredytu, to krzywda ta, jaka dotyka nieprowadzących ksiąg jest rażącą.

Termin płatności zaliczki przyspieszono, choć w nierównym stopniu wszystkim, co oznacza doraźny zysk dla skarbu państwa i zmianę w budżetach.

Dotychczas podatek dochodowy wpływał w całości w danym roku budżetowym; rok ten zaczyna się od 1 kwietnia, a zaliczkę wpłacano 1 maja. Na rok następny przenosiły się oczywiście zaległości podatkowe. W kończącym się obecnie roku budżetowym skarb otrzyma, względnie otrzymał: zaliczkę na 1 maja 1934, należność z tytułu definitywnego wymiaru w jesieni tamtego roku i **przyspieszoną zaliczkę na nowy podatek.** W ten sposób **zwiększą się wpływy** w roku budżetowym 1934-35, a **będą mniejsze** w roku 1935-36. A na ten ostatni rok przewiduje budżet **większe wpływy** z podatku dochodowego.

Czyż to w dzisiejszych czasach nie jest nowem obciążeniem, przed którem tak zarzekali się sternicy nawy skarbowej?

Pierwsze zebranie Komisji Odwoławczej we Lwowie

Wczoraj odbyło się we Lwowie pierwsze posiedzenie organizacyjne komisji odwoławczej w Izbie skarbowej II, komisji powołanej na podstawie nowej ordynacji podatkowej do rozpatrywania odwołań. Komisja odwoławcza składa się wyłącznie z przedstawicieli płatników. Zupełnie wyeliminowany został z udziału w takiej komisji czynnik urzędniczy. Przewodniczącym komisji odwoławczej, jest urzędnik, ale pochodzący z innego terenu. Komisji odwoławczej w Izbie skarbowej II. we Lwowie, przewodniczy inspektor Roncewicz, jako delegat Ministra skarbu.

Komisja odwoławcza podatkowa jest organem niezależnym, może zupełnie swobodnie oceniać wymiar podatkowy instancji pirwszej, tj. Urzędów skarbowych. W posiedzeniu organizacyjnem wzięło udział 24 członków komisji.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, łubinie, bobiku, koniczynie, mące i otrębach.

Hreczka i kasza hreczana potaniały, ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Zainteresowanie bardzo słabe.
Dolar poza Giełdą zł. 5.25.25.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.50 zł., detal 2.80 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy, detal 18 gr., we flaszkach w sklepach 22 gr., na wózkach 25 groszy.

Jaja hurt kopa 3.60 zł., detal 7 gr.

Giełda warszawska

Warszawa 27. II. 1935

3 proc. poż. budowlana	46 50
5 proc. poż. inwestycyjna	116·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	69·25
5 proc. poż. kolejowa	64·25
6 proc. poż. dolarowa	79·—
4 proc. poż. dolarowa	55·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	74·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·72	Praga	22·10
Gdańsk	172·88	Paryż	34·94
Holandja	357·80	Szwajcarja	171·48
Londyn	25·60	Włochy	44·85
N. Jork	5·26	Berlin	212·50

Giełdy zagraniczne

Londyn, 27. II. 1935

N. Jork	4·86	Zurych	14·93
Paryż	73·28	Praga	116·—
Berlin	12·04	Sztokholm	19·39
Amsterdam	7·15	Hiszpanja	35.35
Bruksela	20·08	Wiedeń	25·89
Rzym	57·06	Warszawa	25·62

Paryż, 27. II. 1935

Londyn	73·25	Praga	63·30
N. Jork	15·06	Bukareszt	15.15
Bruksela	354·—	Berlin	608
Rzym	128·25	Hiszpanja	207·25
Zurych	490·75	Amsterdam	1024

—o—

WANDA GILOWSKA

„Chemja i miłość”

21

— Owszem, nawet bardzo. Ale ofiarodawca działa mi na nerwy, ciągłą pamięcią o mnie; prezentami, nie wiedzieć na jakie conto!

— Jakaś ty szczęśliwa Irko, nie wiedząc co to miłość — westchnęła z głębi piersi Stefa.

— A ty już zmierzyłaś jej głębię? zapytała machinalnie myśląc o czem innem.

— Czy kocham jego, czy tylko moje marzenie o mężczyźnie i miłości nie wiem... Od najwczesniejszej młodości byłam marzycielką chociaż warunki, w których się wychowywałam nie sprzyjały temu.. Ojciec nałogowy alkoholik, człowiek o małej inteligencji i bez etyki nie zachęcał opowiadaniami do marzeń, do górnolotnych dążeń. Matka zapracowana w sklepiku, który stworzyła za dolary przysłane z Ameryki od brata, też nie podsycała we mnie szerszych polotów. Przedstawiała mi życie tak jak jej się ukształtowało, szaro, bezbarwnie i beznadziejnie. Do mężczyzn zionęła nienawiścią, miłość przeklinała. Mściła się za swój zawód na ojcu, którego podobno bardzo ongiś kochała. Że ja w tych warunkach mogłam się uczyć, marzyć o uniwersytecie, to najlepszy dowód wrodzonego marzycielstwa. Straciłam oboje rodziców, wówczas kiedy dorastająca dziewczyna największej potrzebuje opieki. To mnie nie załamało, lekcjami zarabiałam (sklep zabrana za długi) i brnęłam do celu... i marzyłam. Mały spadek po bezdzietnym wuju amerykańskim umożliwił mi dalsze studja. Zapisanie się na uniwersytet to pierwszy etap spełnionych marzeń, a poznanie z inżynierem, to początek drugiego, o miłości... I nie myśl Irko, że to uczucie szło do mnie pomału, w jakichś odstępach, czy też drogą jego specjalnych zabiegów. Nie odrazu tego samego wieczoru w którym poznaliśmy się, zrozumiałam, że to mój typ, realizacja marzeń o mężczyźnie i miłości... Za kilka dni dowiedziałam się od Anki, że on ma żonę. Wiadomość ta nie zgasiła uczucia. Nawet smutku nie wywołała, gdyż w cercu miejsca na zmartwienie brakło... Dopiero teraz, kiedy upłynęło kilka miesięcy od naszego poznania, kiedy tęsknota za nim przeżera serce i mózg, przyplątała się zazdrość o tę jego żonę.. I co robić? On kocha mię tą samą głębią uczucia i targa się w więzach, które ongiś dobrowolnie sobie narzucił.

— W takim razie nie pozostaje mu nic innego, jak unieważnić tamto małżeństwo, a poślubić ciebie. Teraz są jakieś nowe ustawy, które ułatwiają te historje. Poco wam te rozterki i szarpania się, skoro oboje pragnęlibyście drogi wasze złączyć.

— Możnaby wszystko zrobić, nawet bez zmiany wyznania, wzięlibyśmy ślub cywilny, tylko jest jedna rzecz, on ma dwie córeczki, które bardzo kocha... I dlatego ja ci tak zazdrościłam przed chwilą... Nie znając miłości, nie znasz jej cierpień. Mgła smutku przesłoniła jej piękne oczy.

Duszę Irenki napełniły dwa sprzeczne uczucia: zazdrości, o to co opowiadająca już przeżyła i zadowolenia że serce jej spokojne, nie zna bólu, rozczarowania i bezlitosnych targań, na pogmatwanych ścieżkach życia.

Z oczu Stefy toczą się duże, kryształowe łzy, jedna za drugą, padając cichutko na suknię.

Irence żal koleżanki, zastanawia się czem by jej pomóc, jakich argumentów użyć, by zmiejszyć jej ból, a zarazem czuje coś jakby pogardę dla płaczącej. Nie kochając dotychczas, nie umie się wczuć w smutek koleżanki. Płacz to mazgajstwo dawnych kobiet, nie mających żadnego celu, prócz miłości i rodzenia dzieci. Nie może się solidaryzować z tem, czem pogardza. Zresztą po raz pierwszy zetknęła się z takiem bezgranicznem i równocześnie beznadziejnem uczuciem. Dotychczas znała takie typy, tylko z powieści, lecz nie wierzyła w ich istnienie rzeczywiste,

— Czyżby uczucie było aż taką potęgą, która potrafi przysłonić sobą wszystko inne? — zadała sobie pytanie. Strach ją ogarniać począł... Lecz czemże w takim razie jest jej stosunek do dyrektora? Czemś brzydkiem, odpowiada sumienie, bo nie opartem na niczem.. Ani nawet na sympatji, chyba — odpowiada sobie w myśli — na czemś najniższem, najbrzydszem, które pospolicie nazywa się „naciąganiem“. Jak łatwo można się do tego przyzwyczaić, kwiaty, smaczne czekoladki, a perfuma francuska ślicznie pachnie. Wszystko razem do niczego nie obowiązuje.... Dziwi się skąd się to wzięło?

— „Irenko, uważaj na siebie, na towarzystwo szczególnie“ — słowa matki przy pożegnaniu... Czyżby serce matki przeczuwało te wszystkie zasadzki, jakie czyhają na dziewczęta w dużem mieście? Więc, pomimo tego„ iż był ktoś, kto przestrzegał, kto w każdym liście nie zapominał dawać wskazówek i nauk moralnych, ona zboczyła odrobinę od linji wytkniętej przez matkę. Cóż winna była ta dziewczyna samotna?

Stefa, jakby przeczuwając myśli Irenki, powiedziała z rezygnacją:

— Takie widocznie moje przeznaczenie. Jestem typem skazanym na wieczną rozterkę duchową.

— Stefo, nie pleć o przeznaczeniu, nie zapominaj, że mamy własną wolę od której dużo zależy. Składanie wszystkiego na przeznaczenie, jest cechą ludzi słabych. Czy przeznaczenie winne jest temu, że ty na pierwszem miejscu stawiasz miłość i nie chcesz zrezygnować z niej. Masz chyba jeszcze oprócz miłości inny cel, do którego dążysz? Wiedza powinna ci pomóc do zwalczenia tego, co zamiast radości, daje rozterkę i ból.

Za ładną jesteś, żeby po pierwszym zawodzie nie spotkać na swej drodze kogoś, ktoby ci tak samo odpowiadał jak ten. Wchodzisz dopiero w życie, a już skrzydła opuszczasz bezradnie. Jeśli czujesz, że bez niego żyć nie potrafisz, walcz. Dziś na każdym kroku wre walka o wszystko, o stanowisko, o życie, o miłość! Stań do szeregu walczących, a nie poddawaj się beznadziejności. Głowa do góry dziewczyno! Przez jednego mężczyznę nie

(C. d. n.)

Austrjaccy ministrowie opuścili Londyn

LONDYN 26. 2. (PAT). Kanclerz Schuschnigg i minister spraw zagran. Berger - Waldenegg opuścili Londyn o godz. 16.30.

28 b. m. spotkanie Laval-Simon

PARYŻ. 26. 2. (PAT). W drodze do Berlina min. Simon spotka się w Paryżu z min. Lavalem w dniu 28 bm. W kołach politycznych mówią, że Francja przywiązuje nadal wagę do projektu paktu wschodniego i poświęci się bardziej jego urzeczywistnieniu, niż rząd brytyjski, który udziału w pakcie nie weźmie.

PARYŻ, 26. 2. (PAT). Dnia 28 b. m. Simon wygłosi w Paryżu odczyt o ustroju parlamentaryzmu w Anglji. W związku z tem przewidują, że min. Simon odbędzie rozmowy z premjerem Flandinem i min. Lavalem, poczem uda się w zapowiedzianą podróż do Berlina, Warszawy i Moskwy.

—X—

Przedstawiciele M. Ententy u min. Lavala

PARYŻ, 26. 2. (PAT). Koła polityczne komentują rozmowy, jakie min. Laval odbył dziś z posłami: Jugosławji, Czechosłowacji i Grecji, informując przedstawicieli M. Ententy o przebiegu rozmów z ministrami austrjackimi, w szczególności w zakresie paktu naddunajskiego. Przy tej sposobności poseł Jugosławji Spalajkowicz i poseł czeski Osusky, przedstawili ministrowi Lavalowi poglądy swych rządów na tę sprawy. W dniu jutrzejszym min. Laval ma odbyć podobną rozmowę z posłem Rumunji.

—o—

Sukces polskich tennisistów w Monte Carlo

MONTE CARLO, 26. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym polscy tennisiści odnieśli szereg pięknych sukcesów. Największy sukces przypadł niewątpliwie parze polskiej Tłoczyński—Hebda, którzy pokonali parę włoską Palmieri—Rado 6:4, 1:6, 6:0, 6:2. Pozatem para Tarłowski—Witman wygrała z parą Bone—Valerio 6:1,6:3, 7:5.

W grze pojedynczej wszyscy Polacy odnieśli sukcesy. Hebda wygrał z Medecine 6:1, 6:0. Witman z Annobelle 6:1, 6:0. Tłoczyński z Hope 6:4, 6:1, Tarłowski z Plannerem 6:0, 6:1.

PIŁKA NOŻNA W OLIMPJADZIE

OSLO, 26. 2. (PAT). Międzynarodowy komitet olimpijski postanowił przeprowadzić głosowanie w sprawie wyboru miasta olimpijskiego w r. 1940 na posiedzeniu plenarnem w piątek. Tegoż dnia wygłoszą przemówienia przedstawiciele Tokio, Rzymu i Helsingforsu.

Do listy sportów, które będą uwzględnione w czasie olimpjady w 1936 r. w Berlinie dopuszczono oficjalnie turniej piłkarski.

—X—

Panama odrzuciła 250.000 dol.

WASZYNGTON, 26. 2. (PAT). Departament stanu postanowił zapłacić kolejną ratę należną republice Panama za użytkowanie Kanału Panamskiego w sumie 250 000 dol. papierowych. Republika Panama postanowiła raty tej nie przyjąć.

Rewolucja ogarnia Urugwaj

BUENOS AIRES, 26. 2. (PAT). Donoszą z Montevideo, że wykryto tam tajne składy materjału wojennego. Wobec tego rząd urugwajski aresztował kilkunastu przywódców politycznych. Wojska zostały skoszarowane, a w całym kraju zaprowadzono cenzurę telegraficzną i pocztową. W kilku miejscowościach Urugwaju doszło do starcia między powstańcami a wojskami regularnemi. Wobec trudnej sytuacji polityczney w kraju rząd urugwajski zwrócił się do Kongresu, aby przyznał mu nadzwyczajne pełnomocnictwa.

—o—

Napastnikowi trzeba odebrać prawo importu broni

GENEWA, 26. 2. (PAT). Komitet reglamentacji handlu i fabrykacji broni toczył dziś w dalszym ciągu dyskusję nad projektem amerykańskim. M. in. przemawiał delegat polski gen. Burhardt - Bukacki, który sprecyzował stanowisko Polski wobec dyskutowanych tematów. Mówca zaznaczył, że komitet powinien szukać praktycznego rozwiązania, możliwego do urzeczywistnienia w obecnych warunkach. Należy unikać teoretycznych formuł i pogodzić sprzeczne tezy przez formułę, którąby stanowiła pierwszy etap do kontroli produkcji broni. Inne zagadnienia, bardziej skomplikowane, mogą być pozostawione do rozpatrzenia stałej komisji rozbrojeniowej.

Delegat polski przypomniał, że delegacja polska zawsze wypowiadała się za całkowitem zniesieniem prywatnej produkcji broni. Mówca zdaje sobie sprawę, że obecnie żądanie to nie może być w zupełności zrealizowane. Niemożliwe jest jednak, aby postanowienia dotyczące przemysłu państwowego były surowsze, niż te które dotyczą przemysłu prywatnego. Stała komisja rozbrojeniowa powinna mieć możność interwenjowania w razie, gdyby ogłoszenie danych, dotyczących produkcji i handlu bronią, wykazało jakieś anormalności.

Delegat polski przypomniał propozycję zgłoszoną przez delegację polską w tym względzie i domagał się jej rozpatrzenia przez komitet. Omawiając sprawę stosowania konwencji w czasie wojny, gen. Burhardt - Bukacki podkreślił konieczność odmiennego traktowania państwa napadniętego od państwa napastniczego. Wobec tego ostatniego, powinne być stosowane zakazy wywozu broni i importu, podczas gdy napadnięty powinien mieć prawo importu materjałów wojennych.

Włochy w dalszym ciągu wysyłają wojska do Afryki

RZYM, 26. 2. (PAT). Charge d'affaires Abisynji w Rzymie otrzymał przed dwoma dniami telegram od swego rządu, którego treść zakomunikował dziś rządowi włoskiemu. Telegram ten donosi, że rząd abisyński zgadza się na utworzenie strefy neutralnej na pograniczu Somali. Zgodę tę miał rząd abisyński zakomunikować dowództwu włoskich oddziałów pogranicznych jeszcze w dniu 12 bm. za pośrednictwem swych posterunków granicznych.

RZYM, 26. 2. (PAT). Agencja Stefani donosi o wysłaniu efektów i materjałów należących do dywizji Peloritana, przeznaczonych do wzmocnienia stanu armji w Afryce wschodniej. W ciągu najbliższych dni będzie skonsygnowana w Neapolu dywizja Gavinana. Mobilizacja roczników powyżej 1911 jest wyłączona. Możliwe jest natomiast powołanie oficerów rez. i specjalistów.

Wobec szeregu układów i porozumień w Rzymie i w Londynie, które zmniejszą w znacznym stopniu możliwość komplikacyj w Europie, powołanie dalszych roczników nie wchodzi w rachubę. Jednakże licząc się z wszelkiemi ewentualnościami, należy przypomnieć, że Włochy mogą zmobilizować 37 roczników, co da 7 do 8 milj. żołnierzy. Rocznik 1914 będzie powołany w normalnym czasie 1. 4. br. Min. spraw wojsk. otrzymuje dalsze zgłoszenia ochotników, które brane są pod uwagę. Utworzono dwie nowe dywizje Gavinana II i Peloritana II. Wszystkie materjały wysłane do Afryki są zastąpione przez zamówienia udzielone przemysłowi narodowemu.

Konfrontacja zamachowców marsylskich

nie dała żadnego wyniku

PARYŻ. 26. 2. (PAT). Sędzia śledczy prowadzący dochodzenia w sprawie terorystów chorwackich, zamieszanych w zamach marsylski, przeprowadził konfrontację trzech oskarżonych w obecności ich adwokata Desbonne i adwokata królowej jugosłowiańskiej, Paul Boncoura. Konfrontacja nie dała żadnego wyniku.

Nie zdołano uzyskać żadnych bliższych danych o nieznanej kobiecie o blond włosach, która rozmawiała z Kelemenem w przeddzień zamachu. Paul Boncour przywiązuje do tego szczegółu duże znaczenie, uważając, że w czasie tego spotkania nastąpiło definitywne ustalenie szczegółów zamachu na króla Jugosławji.

Wielki huragan szalał nad Francją

PARYŻ. 26. 2. (PAT). Wskutek przerwania linji telefonicznych, wiadomości o spustoszeniach wyrządzonych przez onegdajszy huragan we Francji, nadeszły dopiero dziś. Najbardziej ucierpiało miasto Rochefort, gdzie od r. 1878 nie notowano podobnego kataklizmu. Wszystkie okoliczne drogi zostały zniszczone. Na lotnisku miejscowem zawalił się hangar, niszcząc kilka samolotów i jeden balon sterowy. Siła wiatru była tak wielka, że rzucała ludźmi na odległość 15 do 20 m. Straty materjalne obliczają na kilkanaście miljonów franków.

Woda na Sekwanie znacznie wezbrała. W Paryżu stan jej wynosi 4 m. ponad normalny. Żegluga odbywa się z zachowaniem wszelkich ostrożności.

W Pontiry piorun uderzył w gmach kolegjum, wyrządzając duże szkody.

23 godzin dyskusji nad budżetem w Senacie

WARSZAWA 26. 2. (PAT) Debata budżetowa w Senacie potrwa do 5 marca. Ogólna liczba godzin przeznaczonych na dyskusję wynosi 23.05, z czego na senatorów BBWR przypada 9.45, na Klub Narodowy 3 godz., Klub Lud. 2 godz., PPS. 1.40, Ch. D. i NPR. 1.20, Klub Ukr. 1.20, Klub Niem. 1 godz.

Jutrzejsze plenarne posiedzenie Senatu poświęcone będzie ogólnej dyskusji nad budżetem. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.

Min. Piłsudski powrócił

WARSZAWA, 26. 2. (PAT). Dziś popołudniu powrócił z Wilna do Warszawy marszałek Piłsudski.

Adam Tokarz zmarł

ZAKOPANE. 26. 2. (Tel. wł.). Zawodnik lwowskiego Sokoła - Macierzy Adam Tokarz, który wczoraj padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku podczas biegu zjazdowego, zmarł dziś w szpitalu w Zakopanem. Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony.

—:—:—

Książę Monaco w Wilnie

WILNO, 26. 2. (PAT). Donoszą z Nieświeża, iż w dniu 23 bm. przybył tam z Warszawy ks. Monaco na polowanie, zorganizowane przez Albrechta Radziwiłła. Dnia 24 bm. odbyło się polowanie na wilki w Okinczycach pow. Stołpce, zaś następnego dnia odbyła się obława na dziki w powiecie łunienieckim.

—o—

Gen. Gąsiorowski w Rydze

RYGA, 26. 2. (PAT). O godz. 18 przybył tu specjalnym wagonem szef sztabu gł. gen. J. Gąsiorowski w towarzystwie oficerów polskich i łotewskich. Na dworcu udekorowanym flagami obu krajów, oczekiwali przyjazdu gen. Gąsiorowskiego: dowódca armji łotewskiej i szef szabu głównego gen. Hartmanis, liczni oficerowie, poseł R. P. Beczkowicz. Gen. Gąsiorowski po powitaniu i przejściu przed frontem kompanji honorowej, która powitała go w języku łotewskim, udał się do hotelu Rzymskiego, gdzie zamieszkał na czas pobytu w Rydze.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Nowy wiosenny program audycyj radjowych

DWIE „WESOŁE FALE“

Trzy razy w ciągu roku odbywa się w Polskiem Radjo zmiana programu ramowego. W najbliższą niedzielę, dnia 3 marca, wchodzi w życie nowy, wiosenny program audycyj, **przynoszący szereg zmian, wprowadzonych przez centralę P. R. na okres trzymiesięczny t. j. do dnia 31 maja.**

Jedna z najważniejszych zmian dotyczy audycji lwowskiej, która zdobyła sobie wielką popularność w całej Polsce. „Wesołej Lwowskiej Fali“. „Wesoła Fala“, którą od dwóch lat słyszeliśmy zawsze w niedzielę o godz. 21.00 **nadawana będzie w sezonie wiosennym na zmianę z Warszawską „Lożą Szyderców“ nadawaną dotychczas w soboty o godz. 23.00.ej i z wileńską „Kukułką“.** Nowy program przeznacza dla „Wesołej Fali“ pierwszą i trzecią sobotę miesiąca, godz. 22.30 oraz drugą i czwartą niedzielę miesiąca, godz. 21.00.

Program wesołych audycyj wieczornych przedstawiać się będzie w marcu br. następująco:

3 marca, niedziela, godz. 21.00 „Wesoła Fala“. 9 marca, sobota godz. 22.30 „Wesoła Fala“ — 10 marca, niedziela godz. 21.00 „Loża Szyderców“ — 16 marca, sobota g. 22.30 „Loża Szyderców“ — 17 marca, niedziela godz. 21.00 „Wesoła Fala“ — 23 marca, sobota godz. 22.30 „Wesoła Fala“ — 24 marca, niedziela godz. 21.00 „Loża Szyderców“ — 30 marca, sobota godz. 22.30 „Kukułka Wileńska“. —

Jak z tego wynika, Wesoła Fala nadana będzie w marcu cztery razy, Loża Szyderców trzy razy, zaś Kukułka Wileńska jeden raz.

„Wesoła Fala“ wprowadza na okres wiosenny **swój własny specjalny sygnał,** który usłyszymy bezpośrednio po sygnale rozgłośni lwowskiej przed każdą audycją „Fali“.

Jak się dowiadujemy, kierownik „Wesołej Fali“ mgr. **Budzyński,** zamierza wykorzystać tę okoliczność, iż w soboty „Fala“ nadawana będzie stosunkowo późno, bo dopiero o godz. 22.30, a to w ten sposób, że „Falom“ sobotnim nada **charakter audycyj literacko - satyrycznych.** W audycjach tych, obliczonych na inne audytorjum, niż to, które słucha „Fali“ niedzielnych, poruszone być mają **momenty społeczne i polityczne.** W granicach, dopuszczalnych w radjofonji, przychodzić tu będzie do głosu również i dowcip o zabarwieniu satyrycznem.

„Fale“ niedzielne zatrzymają swój obecny charakter Wesołego teatrzyku dla wszystkich, promieniującego swoistym lwowskim humorem, darzącego słuchaczy lekiem, czasem pełnemi sentymentu piosenkami, kryjącego pod pozorami beztroskiej wesołości ziarna głębszych myśli.

—o—

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 28 lutego 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. **12.10** Progr. dla dzieci: a) „Uratowana owieczka“ opow. dla dzieci, pióra B. Hertza. b) Piosenki lud. w wyk. chóru szkoły powsz. Nr. 189-ty. 12.20 XVII poranek szk. **12.35** „Z rynku pracy“ **13.10** D. c. poranku szk. z Filharm. **15.30** Wiad. o eksp. Pol. 15.35 Przegl. giełd. **15,45 Muz.** z płyt. 16.00 Muz. lekka w wyk. ork. P. R. i St. Witas (śpiew). 16.45 Lekcja francuskiego. Lektor p. L. Roquigny. **17.00** „Teatr Wyobraźni“ nad. słuchowisko „Z przeszłości“ p/g Wielkońskiego. **17.50** Skrzynka pocztowa — p. B. Sadowski. **18.00** Silva rerum i repert. Teatrów. 18.05 **„Alkohol a zwyrodnienie rasy“ (spowodu miesiąca przeciwalkoholowego) odczyt wygł. dr. Wł. Sieradzki. 18.15** Florent Schmitt: Tragedja Salome op. 50. Objaśn. dr. E. Elsnerówny — (płyty) 18.45 „Co czytać?“ (nowości poetyckie) — szkic liter. — wygł. dr. T. Makowiecki. **19.00** Duety w wyk. W. Skwarczewskiej (sopran) i Ady Kamińskiej (msopr.) 19.20 Pogad. aktualna. **19.30** „400-tysięczny abonent P. R. przed mikrofonem“ 19.35 **Płyty. 19.45. Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Koncert wiecz. w wyk. ork. symfonicznej pod dyr. J. Ozimińskiego i H. Hoefs (flet — trans. z Katowic. **20.45** Dz. wiecz. **20.55 „Jak prac. w Polsce“ „Aby być“ wygł. p. Olga Wróblewska-Ustanowska — na wsz. st. P. R. 21.00 — 21.45** Transm. z Krakowa. **21.45** Z Poznania. „Kultura Wielkopolska“ (Odczyt wygł. dr. Z. Kosidowski. **2°.00 Koncert** z cyklu „Wielkopolska Współczesna“ **Reklam. 22.15** Muzyka tan. z płyt. **22.45 Felieton. 23.00** Kom. **23,05 — 23.30** D. c. muz. tan. z płyt.

W „REKOLEKCJE DLA CHORYCH — RADJO“. Przez cały czas Wielkiego Postu nadawać będzie rozgłośnia lwowska audycje rekolekcyjne dla chorych w opracowaniu ks. kan. Michała Rękasa. Audycje te pt. „Chrystus i chorzy“ rozpoczną się w piątek dnia 8 marca i nadawane będą co piątku do dnia 19 kwietnia włącznie.

„TRAGEDJA SALOME — FLORENT SCHMITT'A. Nieokiełznana i dzika, zarazem tragiczna postać Salome zaprząta po dziś dzień umysły artystów, którzy w najróżnorodniejszy sposób podejmują ten biblijny dramat. Stała się ona również źródłem natchnienia, Florent Schmitt'a. Utwór ten „Tragedja Salome“ nadany będzie dziś w czwartek w rozgłośni warszawskiej o godz. 18.15 na płytach His Masters Voice z objaśnieniami dr. Emilji Elsner

—=o=—

19.00 LIPSK „Chińska dziewczyna“ — opera Rinaldo da Capua.

20.45 MEDJOLAN „Falstaff“ — opera Verdiego.

21.30 STRASBURG. „Le diable galant“ — opera Piernego.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 28 lutego 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7,40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 Trans. z Warszawy. 15,30 Transm. z Warszawy. 15.35 Lokalne kom. 15.45 Wyjątki z oper Puccini'ego z płyt: 16.00 Transm. z Warszawy. 17.50 „Skrzynka pocztowa“ w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.00 Felj. „Wrażenia ze Szczyrby F. I. S.“ wygł. dr. K. Załuski. 18.00 Wiad. bież. 18.15 Transm. z Warszawy. 19,30 Muz. lekka z płyt. 19.15 Program na dz. nast. 19.50 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. z Warszawy i Katowic. 21.00 Koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena“ w wyk. p. J. Marmora. V' progr. Sonata b-dur op. 106 (Hammerklavier). 21.00 Muz. z płyt: L. van Beethaven: Fragm. z III. Symf. Es-dur. 21,45 Transm. z Poznania. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Transm. z Warszawy. 22.45 Felj. pt.: „Rola barw w świecie zwierzęcym“, wygł. p. J. Marchlewski. 23.00 — 23.30 Transm. z Warszawy.

Ogłoszenia drobne

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

5 pokoi

pełnokomfortowych słonecznych poszukuje prokurent Banku Państwowego. Zgłoszenia pod mieszkanie lub telefon 106-82. 11154

Urzędnik kolejowy

poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212. B

Gosiewskiego 4

Lwów, do wynajęcia pokój przedpokój kuchnia urzędnikom 1104

3 pokoi

z komfortem centrum poszukuje bezdzietni. Zgłoszenia Zawadzk. Lwów, Piłsudskiego 25. 1105

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku Stryjskiego do wynajęcia zaraz Zgłoszenia, ul Dwernickiego t telef 80-90. B

3 pokoje

i 5 pokoi kuchnia do wynajęcia. Lwów, plac Akademicki 3. 1106

Do wynajęcia

I p. 2 pokoje kuchnia komfort Lwów, Zyżyńska 5. 11049

Poszukuję

stancji suchej, słonecznej Zgłoszenia Główna poczta, portjer. Czynsz pewny. 1107

4, 5-pokojowe

komfortowe rządowcom na stanowisku. Lwów, Ujejskiego 6. 11075

Listopada 37

parter 3 pokoje kuchnia pełny komfort do wynajęcia zaraz 11077

Duży pokój

kuchnia, komfort, suterény zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lwów, ul. Wójtowska 2 — dozorca. 11089

Inżynier

na stałej posadzie poszukuje 1—2 pokoi mieszkalnych na pracownię architektoniczno-malarską (śródmieście). Listy do Kurjera pod „Architekt". 11098

6 pięknych

pokoi, komfort, centrum, tel 63-62. 11105

3 pokoje

łazienka, przedpokój, piękna garsoniera lub na biuro do wynajęcia Lwów, Akademicka 26 wiadomość I piętro. 11106

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokoju umeblowanego

z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator" B

Skromnie

umeblowany pokój Lwów, Adamowa 20 drzwi 21. 11165

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia Lwów, Murarska 48 I p. 11166

Poszukuję

od 1 marca pokoju umeblowanego, osobne wejście, łazienka, ul. Snopkowska, Stryjska, Zofji, Potockiego. Grochowska lub Listopada. Listy do Kurjera pod „Wuleckа". 11150

Pokój

dla 2 Panów z utrzymaniem — ewent. telefon, łazienka wiadomość: 27-98. 1115.

Pokój

dla Panienki Lwów, plac Bernardyński 12a/2 11163

Klatkowy

elegancki obszerny pokój łazienka oglądać 2—5 Lwów, Szczepanowska 27 m. 12. 11139

Pokój

umeblowany, osobne wejście, wynajmę urzędnikowi lub urzędniczce. Lwów, Karmelicka 6 11140

Pokój

kawalerski, frontowy, na biuro mieszkanie, solidnym. Lwów, Potockiego 14. 1114?

Pokój

dla Pana na stanowisku Pani lub małżeństwa. Lwów, Zadwórzańska 26. 11143

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik". B

Poszukuję

pokoju umeblowanego. Zgłoszenia do Kurjera „Marzec". 1114?

Pokój

kawalerski umeblowany do wynajęcia dla poważnych chrześcijan na stanowisku. Lwów, Listopada 33. 11047

Duży

dostatnio urządzony pokój do wynajęcia dla 2 pań z utrzymaniem, Zgłoszenia do Kurjera pod „Długosza" 11060

Pokój

umeblowany wejście klatka solidnemu Polakowi, Lwów, Magdaleny 4. 11090

Pokój

umeblowany do wynajęcia od gospodarza od 1 marca Lwów, Grunwaldzka 3 11093

Solidnemu

panu do wynajęcia pokój umeblowany od marca. Lwów, Hofmana 24 m. 9. 11099

Pokój

umebl. dwuosobowy: wynajmę niedrogo Panom, Lwów, Gosiowskiego 10/10. 11100

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Pokój

wspólny, frontowy solidnemu panu wynajmę. Lwów, Zielona 38 drzwi 4. 11130

Pokój

dla pana na stanowisku Lwów, Fridrichów 7 m. 6 między 5—7. 11136

Odnajmę

pokój frontowy Lwów, Mochnackiego 10 parter prawy. 11137

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Poszuk. pracy

Emeryt

solidny, energiczny, obejmie zarząd realności, za mieszkanie lub zapłatę. Oferty Kurjer Zimorowicza 10 pod „Obowiązkowość". 11149

Służący

wiek średni, poszukuje posady jako żonaty (żona b. dobra kucharka) lub po kawalersku — posiada świadectwa i b. d. polecenia. Łask. zgłoszenia Walenty Majewski majątek Dolsk op. Przewały (Wołyń). 1115?

Leśniczy

lat 35 poznańczyk z ośmioletnią praktyką, dobrze obznajomiony we wszelkich gałęziach leśnictwa bardzo energiczny, dobry tępiciel drapieżników i kłusowników. Zamiłowany hodowca zwierzyny i bażantów. Poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty Wiland. majątek Dolsk op. Przewały 111?6

Zdolna

umiejąca gotować, do wszystkiego poszukuje posady miejscowość obojętna. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 pod „Pilna". 11153

Krawczynie

bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokoła 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych 26266

Uczciwe

bezdzietne małżeństwo poszukuje dozorcówki. Łask. zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Damy odpowiednią kaucję". 11144

Absolwentka

seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, Post. rest. Marja W.

Technik

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn. mat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik" B

Lokaj

lat 45 żonaty bezdzietny, świadectwa i polecenia bardzo dobre, sumienny, uczciwy, pracowity poszukuje posady do ordynacyj od marca lub kwietnia. Zgłoszenia Jan Pokój, Patiatycze (dwór) p. Paków. 11082

Kucharka

z dobremi świadectwami szuka pracy. Zgłoszenia do Kurjera pod „Uczciwa kucharka". 11097

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Dziewczynki

Polki, lat 15—18, z prowincji, inteligentnej, uczciwej, pracowitej do nauki handlu poszukuję. Utrzymanie, wynagrodzenie. Zgłoszenia z fotografją Administracja Kurjera „Praktyka". 11170

Służąca

dobrze gotująca z dobremi poleceniami potrzebna zaraz. Wiadomość Lwów, Gosiewskiego 4A I p. 1116?

Potrzebna

kucharka, dobrze gotująca od 1 marca Lwów, Batorego 34 m 5. 1116?

Potrzebna

służąca do wszystkiego która lubi dzieci Lwów, Leona Sapiehy 89 m. 11 od 2—5. 11148

Potrzebna

służąca do wszystkiego świadectwa dłuższe wymagane Lwów Friedrichów 8 m. 6. 11061

Potrzebna

dochodząca. Zgłoszenia od 2—4 Lwów, Teresy ?A m 7. 11128

Służąca

dobrze gotująca, dobre polecenia do wszystkiego poszukiwana od 1 marca, Pułkownikowa Dobieszewa Lwów, Tarnowskiego 102 od 1—3 tel. ??-94. 11131

Nauka

Student

Uniwersytetu udzieli lekcyj za śniadanie i mieszkanie u osób inteligentnych. Listy Kurjer Zimorowicza 10 „Rutynowany". 11158

5 zł. miesięcznie

nauka pisania na maszynach. Przyjmuje przepisywanie, str. 20 gr. powielanie 100 szt. 2·70 wypożyczam maszyny od 10 zł. Biuro czynne od 9—20-ej bez przerwy, Michalski Lwów, Fredry 7 tel. 7-43. 375



Nauczyciel

tańców dla osób z towarzystwa mistrz Wieczysty „RYTM" Lwów, Kopernika 16. Tanie lekcje solowe, Akademikom zniżki. 246

Uzdrowiska

Rozłucz

Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł 4 dziennie. 10701

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Różne

Katar nosa i krtani

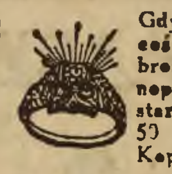
usuwa PARAMENTH Mikolasch wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 2119



RUSZTA kubły na węgle poleca Fa Franciszek CHLADEK. Lwów, Rynek 45. 19?

Osobistości

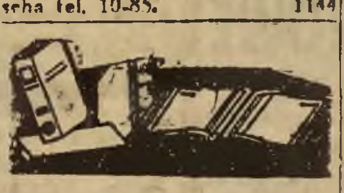
z najwyższych sfer dały liczne i oryginalne świadectwa bezwzględnej trafności horoskopów stawianych przez jasnowidzącego telepaty i psychografologa **ROSENBLUMA** Lwów, Kazimierzowska 35 II p. Porady we wszystkich kwestjach życiowych, odgadywanie przeszłości, ZAPOBIEGANIE NIESZCZĘŚCIOM. 357



Gdy się popsuje coś w Twej złotej broszy — „Galwanoplater" naprawi starannie już od 50 groszy. Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



Przybory szkolne

zeszyty bloki rysunkowe najtaniej poleca Ant. JAMINSKI, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 147

Raglany Zimowe

w ogromnym wyborze A la ville de Paris

Gabryel Star

Lwów, pl. Marjacki 11 1764

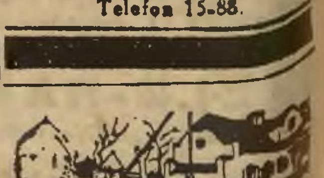
Łóżka żelazne



Tapczany metalowe

PROCK

Lwów, ul. Łyczakowska Telefon 74-80. **Fabryka Tercjarska** Telefon 15-88.



Na ostatki

drób ... dworski poleca WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3 za H. George'm

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. 3. Najtaniej we Lwowie ... pisze matryce, przepisuje 20 gr. kopje 5 gr.) Po ... cusku i niemiecku.

Pomoc lekarska

Lek. Państw. Szpit. Pow.

Dr. Jerzy Markow...

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych

obecnie Lwów, Łozińskiego 6 I p.

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR LWÓW PRECYZJA RUTOWSKIEGO 12 RYNEK 29 PRZECHODNIA BRAMA ANDRIOLLEGO

Humor zagraniczny



— Jakto? wkładasz palec w majonez?
— Przepraszam cię, myślałem, że to musztarda!
(Matin, Paryż).

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drobn. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżki nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski